WTOREK |20|09|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁ. AD2639 NR 181 (20883)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

PROFILAKTYKA RATUJE ŻYCIE \6

Fot. archiwum prywatne

ZAMYKAMY SZLABAN DLA ROSYJSKICH TURYSTÓW \4

WSTAJĄ O 5 RANO, ŻEBY POWIOSŁOWAĆ. POTEM IDĄ DO PRACY \8

ZAMIENIŁA MAZURY NA WARMIĘ \14

SPORT CODZIENNIE

- PODRÓŻ DŁUGA, ALE ZA TO UDANA \22
- SZCZĘŚLIWI LUDZIE NA MIEJSKIEJ PLAŻY \23
- REPREZENTACYJNY DEBIUT OLAFA \24

Ostatnia droga Elżbiety II \2

ISSN 0137-9127

eprasa.pl c0dedb6750

OSTATNIA DROGA ELŻBIETY II

Świat pożegnał królową Elżbietę II, która została pochowana na zamku w Windsorze, gdzie znajduje się grób jej męża – księcia Filipa. W uroczystościach wzięło udział ok. 500 przywódców państw z całego świata, wśród których byli m.in. prezydenci Joe Biden i Andrzej Duda. Swoją królową żegnało też tysiące Brytyjczyków.

Fot. pixaby

Fot. Gareth Fuller PAP/PA

„SPOTKAMY SIĘ ZNOWU"

– Królowa Elżbieta II jest opłakiwana, ponieważ była rzadkim przykładem przywódcy, który wolał służyć ludziom, niż by to jemu służono – powiedział w czasie nabożeństwa żałobnego w Opactwie Westminsterskim arcybiskup Canterbury Justin Welby, który przypomniał obietnicę złożoną przez Elżbietę w swoje 21. urodziny – jeszcze przed objęciem tronu – że poświęci życie służbie Wielkiej Brytanii i Wspólnocie Narodów. Jak podkreślił, „rzadko kiedy taka obietnica była tak dobrze dotrzymana".

Arcybiskup jednocześnie wskazał, że „niewielu przywódców otrzymuje tyle wyrazów miłości, jakie widzieliśmy" w życiu królowej Elżbiety II.

– Ludzie kochający służbę są rzadkością w każdej dziedzinie życia. Przywódcy kochający służbę są jeszcze rzadsi. Ale we wszystkich przypadkach ci, którzy służą, będą kochani i pamiętani, podczas gdy ci, którzy trzymają się władzy i przywilejów, zostaną zapomniani – powiedział Justin Welby, po czym dodał: – Smutek tego dnia – odczuwany nie tylko przez rodzinę zmarłej królowej, ale także przez cały naród, Wspólnotę Narodów i świat – wynika z jej obfitego życia i pełnej miłości służby, która teraz odeszła od nas.

– Była radosna, obecna dla tak wielu, dotykając tak wielu istnień ludzkich. Modlimy się dziś szczególnie za jej rodzinę pogrążoną w żałobie, jak każda rodzina na pogrzebie – powiedział arcybiskup, który podkreślił jednocześnie, że w przeciwieństwie do wielu, rodzina królewska przeżywa żałobę w „najjaśniejszym świetle reflektorów".

Arcybiskup przypomniał również pełne nadziei przemówienie, które królowa wygłosiła na początku pandemii koronawirusa, gdy zapewniła, że „spotkamy się znowu".

– Wszyscy staniemy przed miłosiernym sądem Boga: wszyscy możemy podzielać nadzieję Królowej, która w życiu i śmierci inspirowała jej służebne przywództwo. Służba w życiu, nadzieja w śmierci. Wszyscy, którzy idą za przykładem Królowej oraz inspiracją zaufania i wiary w Boga, mogą wraz z nią powiedzieć: „Spotkamy się znowu" – zakończył Justin Welby.

GOD SAVE THE KING

Dziekan świątyni David Hoyle powiedział: – W smutku, ale także w głębokim dziękczynieniu, przybywamy do tego Domu Bożego, do miejsca modlitwy, do kościoła, w którym pamięć i nadzieja są świętymi obowiązkami. Tutaj, gdzie królowa Elżbieta została poślubiona i ukoronowana, gromadzimy się z całego kraju, ze Wspólnoty Narodów i z narodów świata, aby opłakiwać naszą stratę, wspominać długie życie (królowej) w bezinteresownej służbie i z ufnością powierzyć ją miłosierdziu Boga, naszego Stwórcy i Odkupiciela.

Fot. Dominic Lipinski PAP/PA

Pierwsze czytanie – fragment 1 Listu do Koryntian, zaczynający się od słów: „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka (przyszła) śmierć, przez człowieka też (dokona się) zmartwychwstanie" – wygłosiła sekretarz generalna Wspólnoty Narodów Patricia Scotland. Drugie czytanie – fragment Ewangelii według św. Jana zaczynający się od słów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce" – przypadło w udziale premier Wielkiej Brytanii Liz Truss.

Pogrzeb zakończył się hymnem narodowym Wielkiej Brytanii („God Save the King") oraz lamentem królowej w wykonaniu pipera (osoba grająca na dudach).

W drodze do Wellington Arch w Londynie na czele konduktu znajdował się konny oddział londyńskiej policji metropolitalnej, następnie oddział Królewskiej Kanadyjskiej Policji Konnej, Gurkhowie, przedstawiciele sił zbrojnych Australii, Nowej Zelandii i Kanady, a także oddziały brytyjskich sił zbrojnych, zarówno regularnych oddziałów armii, marynarki i sił powietrznych, jak i oddziałów reprezentacyjnych.

U BOKU MĘŻA

Bezpośrednio za lawetą z trumną szło dziesięcioro członków rodziny królewskiej, w takiej samej kolejności jak do Opactwa Westminsterskiego: czworo dzieci Elżbiety II – król Karol III, księżniczka Anna, książę Andrzej i książę Edward, następnie dwaj synowie Karola III – książę William i książę Harry, syn księżniczki Anny Peter Phillips, jej mąż wiceadmirał Timothy Laurence, książę Gloucesteru Ryszard i syn młodszej siostry Elżbiety II, nieżyjącej już księżniczki Małgorzaty – David Armstrong-Jones.

Tuż za nimi trzema samochodami jechali: królowa-małżonka Camilla i żona księcia Williama Kate; żona księcia Harry'ego Meghan i żona księcia Edwarda Zofia oraz córki księcia Andrzeja, Beatrycze i Eugenia z mężami. Kondukt zamykali przedstawiciele różnych służb: straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, straży przybrzeżnej czy więziennictwa.

Następnie trumna dotarła do Wellington Arch w Londynie, gdzie została załadowana do karawanu. Stąd rodzina królewska wyruszyła do zamku Windsor, który znajduje się ok. 35 km na zachód od pałacu Buckingham. Dwie godziny później karawan dotarł do Windsoru, gdzie dołączył do procesji zmierzającej w górę Albert Road.

O godz. 17 w kaplicy św. Jerzego rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, prowadzone przez dziekana Windsoru i zakończone błogosławieństwem arcybiskupa Canterbury.

Tuz przed 21 ciało królowej Elżbiety II zostało złożone na spoczynek podczas prywatnej ceremonii w King George VI Memorial Chapel na zamku Windsor. Królowa została pochowana razem ze swoim zmarłym mężem, księciem Filipem.

Królowa Elżbieta II zmarła 8 września w wieku 96 lat, trzy miesiące po obchodach Platynowego Jubileuszu, czyli 70. rocznicy panowania. Była najdłużej panującym brytyjskim monarchą w historii.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c0dedb6750

PŁACA MINIMALNA DWA RAZY W GÓRĘ

W przyszłym roku płaca minimalna ma pójść dwa razy w górę – tak zdecydował rząd. To dobra wiadomość dla tych, którzy zarabiają najmniej, ale niekoniecznie już dla pracodawców, bo wzrosną koszty zatrudnienia pracowników.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Z płacą minimalna jest jak ze wszystkim – ma dwie strony medalu. — Z jednej strony każda podwyżka płacy cieszy tych, którzy dostają minimalne wynagrodzenie. A z drugiej nie jest na rękę pracodawcom, którzy będę ponosić wyższe koszty zatrudnienia pracownika — zauważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.

Jak pogodzić jednych i drugich? Nie da się, bo problem z płacą minimalną bierze się z tego, że to nie gospodarka, a politycy ustalają jej wysokość. Od 2002 roku w Polsce płace minimalna określa Rada Ministrów i w 2003 roku było to 800 zł.

DWA RAZY W GÓRĘ

W przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie dwukrotnie – tak wynika z rozporządzenia RM, które ukazało się w Dzienniku Ustaw w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2023 roku. Zgodnie z nim w przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie dwa razy: od stycznia, a następnie od lipca. Od 1 stycznia 2023 roku będzie to 3490 zł, a od 1 lipca 3600 zł.

Obecnie płaca minimalna wynosi 3010 zł brutto, to oznacza, że od lipca przyszłego roku minimalne wynagrodzenie wzrośnie o 19,6 proc. Natomiast minimalna stawka godzinowa od 1 stycznia 2023 roku będzie wynosić 22,80 zł brutto, a od 1 lipca — 23,50 zł. Dziś jest to 19,70 zł.

W przyszłym roku od lipca najmniej zarabiający dostaną na rękę o ponad 400 złotych więcej. Dlatego jedni chwalą rząd za ten odważny ruch, bo podwyżka płacy sięga prawie 20 proc., a więc sporo ponad inflację. Dodają też, że nie ma powodów, żeby Polacy zarabrali mniej niż np. Hiszpanie, gdzie bezrobocie jest trzy razy wyższe niż w Polsce. Tak na marginesie trzeba dodać, że w Hiszpanii płaca minimalna wynosząca ok. tysiąca euro wypłacana jest 14 razy, bo pracownicy dostają dwie dodatkowe pensje: na wakacje i Boże Narodzenie.

Jednak inni przestrzegają, że majstrowanie przy płacy minimalnej to jak zabawa zapałkami w pobliżu składu z trotylem i można wysadzić gospodarkę w powietrze. To oczywiście czarny scenariusz, ale podnosząc płacę minimalną, na pewno trzeba widzieć skutki tych działań również w dłuższej perspektywie.

Fot. archiwum GO

ILE NA RĘKĘ?
— 2022 r. — 3010 zł brutto — 2363 zł netto
— I 2023 r. — 3490 zł brutto — 2709 zł netto
— VII 2023 r. — 3600 zł brutto — 2783 zł netto

WIĘCEJ WPŁYNIE DO BUDŻETU

Po co jest płaca minimalna, którą dziś dostaje ok. 3 mln Polaków, bo według rządu podwyżka obejmie około 3 mln pracowników? Najprościej można powiedzieć, że ma chronić pracowników przed nadmiernym wyzyskiem pracodawców. Jeśli tak, to od razu można byłoby zapisać choćby w drodze ustawy, że płaca minimalna wynosi np. 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce za ostatni kwartał poprzedniego roku. Prosty mechanizm. Nie byłoby też co roku sporu w Komisji Dialogu Społecznego, o ile należy podwyższyć płacę minimalną. Teraz nie było tego konsensusu, dlatego rząd sam zdecydował o wysokości podwyżki i zgodnie z przepisami musiał to zrobić do 15 września. Jest jeszcze inna strona płacy minimalnej – to są dodatkowe środki, które płyną do budżetu w formie wyższych podatków, które zapłacą pracodawcy, jak też pracownicy od swoich dochodów. Czy jest to rzeczywiście dodatkowe 50 zł do budżetu z każdych 100 zł podwyżki płacy minimalnej, jak utrzymują niektórzy, to trudno oszacować, ale każda podwyżka płacy minimalnej przekłada się na wyższe dochody do budżety państwa.

Trzeba też pamiętać, że na podstawie płacy minimalnej wylicza się m.in. kwoty odpraw pieniężnych, dodatków za pracę w nocy, jak też wysokości niektórych składek ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

Osoby zarabiające minimalną płacę dostaną w przyszłym roku na rękę miesięcznie ponad 400 zł więcej, ale pracodawcy poniosą duże wyższe koszty. Wliczając składki ZUS, docelowo będzie to blisko 750 zł – o prawie jedną czwartą więcej niż obecnie.

TO MOŻE PODKRĘCIĆ INFLACJĘ

Pracownicy dostaną wyższe wynagrodzenie, pracodawcy będą musieli jakoś sfinansować swoje wyższe zobowiązania – co zrobią? — Jeżeli nie sprzedadzą więcej towaru, to będą musieli zwalniać pracowników albo ograniczyć swoje zyski, albo podnieść cenę swoich towarów i usług — mówi dr Kozłowski. — I tak z jednej strony próbujemy dusić inflację, a z drugiej tak naprawdę ją napędzamy, bo podwyżka płacy minimalnej może przyczynić się do wzrostu inflacji. Walka z nią polega na tym, żeby ściągać pieniądz z rynku, a nie go dosypywać.

Jak dodaje ekonomista, wzrost płacy może uderzyć też w inwestycje, bo tania siła robocza nie jest już tania. Może nastąpić spadek inwestycji. Jednak przed nami wybory. — Wszystko wszyscy rozdają — mówi ekonomista. — Ciężko w tym doszukać się logiki, mechanizmów ekonomicznych.

Zdaniem Pracodawców RP decyzja rządu nie bierze pod uwagę sytuacji przedsiębiorstw, których działalność coraz częściej przynosi straty. Przedsiębiorcy zmagają się ze wzrostem cen paliw nie o 30 proc., jak gospodarstwa domowe, ale o 300 proc. czy 800 proc. W opinii Pracodawców RP rząd, deklarując chęć zapewnienia ludziom wyższych dochodów, tak naprawdę doprowadzi do zwiększenia bezrobocia. Ceny wzrosną. Dodatkowe pieniądze na rynku nie doprowadzą do zakupu większej ilości dóbr czy usług. Nie da się skonsumować więcej, niż produkujemy.

Eksperci w swoich komentarzach wskazują też, że tak duży wzrost płacy minimalnej wywoła presję płacową ze strony pracowników, którzy dziś zarabiają na poziomie przyszłorocznej płacy minimalnej. Będą chcieli mieć choć nieco więcej niż płaca minimalna. To kolejne pieniądze na rynku.

ŻYJĄ BEZ CIEPŁEJ WODY I OGRZEWANIA

Spółdzielnia mieszkaniowa w Wydminach sprzedaje grunty wraz z kotłownią, która dostarcza ciepło do dużego osiedla. Blisko 700 osób zostało bez ciepłej wody i ogrzewania.

Będąca od czterech lat w stanie likwidacji i zadłużona spółdzielnia mieszkaniowa w Wydminach koło Giżycka rozpoczęła sprzedaż swoich nieruchomości. Stoi tam kotłownia, do której jest podłączonych osiem wielorodzinnych budynków.

— Przez działania członka zarządu spółdzielni już od kilku miesięcy na osiedlu nie ma ciepłej wody. Rozpoczął się sezon grzewczy i prawie siedmiuset mieszkańców zostało bez ogrzewania — mówi Radosław Król, wójt gminy Wydminy. — To efekty procesu likwidacji spółdzielni, która wiele lat temu przejęła popegeerowskie grunty wraz z kotłownią.

Teraz spółdzielnia jest zadłużona, a jej przedstawicielka sprzedaje majątek. Wójt już w ubiegły roku wystąpił do spółdzielni z wnioskiem o wykupienie tego terenu przez gminę i przejęcie kotłowni. — Okazało się jednak, że część terenu to grunty rolne i pierwszeństwo ma Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Zapewniłem KOWR o chęci odkupienia tych gruntów wraz z kotłownią i czekam na odpowiedź — mówi wójt.

Jego zdaniem spółdzielnia nie zapewniła ciągłości dostawy ciepła i nie rozwiązała z mieszkańcami spornych, jakimi są urządzenia do utrzymania ciepła w budynkach mieszkalnych. Gmina zawiadomiła policję i prokuraturę, ale postępowanie zostało umorzone. Rzecznik Praw Obywatelskich też jest bezradny.

— Przepisy o spółdzielniach mieszkaniowych zmieniły się w 2017 roku i od tego czasu wydmińska spółdzielnia rozpoczęła proces likwidacji, choć uważam, że mogła nadal funkcjonować w dotychczasowej formie prawnej — wyjaśnia Radosław Król. — Pojawił się nowy zarząd, ale sytuacja spółdzielni zaczęła się pogarszać. W grudniu ubiegłego roku członkini zarządu, bo prezesa już nie było, złożyła do sądu wniosek o likwidację spółdzielni. Odbyło się to bez żadnych konsultacji z mieszkańcami, nie zorganizowano walnego zgromadzenia spółdzielców i nie zostały podjęte w tej sprawie stosowne uchwały. Decyzja została podjęta samodzielnie przez jedną osobę. Dodatkowo w ciągu dwóch miesięcy spółdzielnia została zadłużona na ponad dwieście tysięcy, stąd obecna sprzedaż majątku spółdzielni, a ostatnio nawet zapasu drewna.

— Zamierzamy zainwestować w nową kotłownię gazową, ale nie wiemy, jak długo potrwa jej realizacja, wystąpiliśmy już o warunki zabudowy — dodaje wójt.

Stanowiska przedstawiciela spółdzielni nie poznaliśmy, gdyż nie udało się nam z nikim skontaktować przed publikacją.

RENATA SZCZEPANIK

eprasa.pl c0dedb6750

„KSIĄŻKA ZA WOREK ŚMIECI" ZAKOŃCZONA SUKCESEM

Już po raz drugi w Olsztynie odbyła się akcja „Książka za worek śmieci". Ponad 60 osób podjęło się porządkowania lasu między Jarotami a Nagórkami. W geście podziękowania za zaangażowanie uczestnikom wręczono ponad 60 książek.

Książka za worek śmieci" to społeczna akcja sprzątania świata zainicjowana w 2019 roku przez Annę Jaklewicz, podróżniczkę i edukatorkę. Podczas niej uczestnicy sprzątają tereny zielone, które z powodu zaśmiecenia wymagają interwencji. W ramach podziękowania za pomoc w oczyszczaniu miasta na zarejestrowanych czekają książki. — Akcja odbywa się tam, gdzie jest taka potrzeba oraz gdzie znajdę partnerów chętnych do współpracy — mówi Iza Sałamacha, koordynatorka akcji w Olsztynie.

W sobotę 17 września akcja „Książka za worek śmieci" odbyła się w wszystkich województwach Polski, po raz drugi dotarła również do Olsztyna.

— Udało się! Znowu ludzie dobrej woli dopisali w trosce o środowisko. Zebraliśmy ponad tonę śmieci – ponad 100 worków śmieci oraz odpady wielkogabarytowe – m. in. materace, wykładzinę, telewizor, grill czy odpady budowlane — mówi koordynatorka akcji. — Lasek pomiędzy Jarotami a Nagórkami w Olsztynie znów odetchnął.

Na miejscu ochotnicy oprócz książek otrzymali rękawice i worki, niezbędne do sprzątania. W ubiegłym roku około 50 ochotników podczas akcji zebrało ponad tonę śmieci.

— Przerażające jest to, ile śmieci znów tam zebraliśmy — po raz kolejny to ponad tona. Ponad 100 worków, ponad 40 dorosłych i ponad 20 dzieci. To dla mnie radość i smutek jednocześnie — mówi Sałamacha. — W głowie mam mnóstwo pytań. Dlaczego ludzie tak chętnie wyrzucają odpady na łono natury? Dlaczego jest nieme przyzwolenie na takie zachowania w tej okolicy? Dlaczego deweloper budujący tam mieszkania nie zadba o kontenery czy śmietniki dla pracowników, którzy nagminnie wyrzucają tam butelki po spożytych napojach, ale także odpady budowlane – wiadra z zaprawą cementową czy smołę?

Niestety, takich sytuacji jest więcej, tereny zielone są nagminnie zanieczyszczone – czy to lasy, czy przyjeziorne tereny. Ludzie nie zastanawiają się nad konsekwencjami swoich czynów i beztrosko wyrzucają śmieci w miejsca, które nie są do tego przeznaczone. Jednym z takich problemów podzielił się z nami czytelnik Gazety Olsztyńskiej, pisząc:

— Chciałbym nagłośnić problem dzikiego pozostawiania śmieci nad naszymi jeziorami w Olsztynie. Kiedy spacerowałem wzdłuż brzegu jeziora Trackiego, a także wzdłuż brzegu jeziora Skanda od kapliczki Jakuba Blacka Schönwalde w kierunku wsi Szczęsne, w całej okolicy – w lesie czy nad samą wodą – znajdują się całe sterty śmieci — można przeczytać w wiadomości od czytelnika.

Akcja "Książka za worek śmieci" to kropla w morzu potrzeb, jednak jej uczestnicy pokazują, że nie godzą się na śmieci wokół i że chcą dbać o przyszłość naszej planety.

— Dziękuję wszystkim, którzy poświęcili swój czas w sobotę, by posprzątać. Książka za worek śmieci to tylko symboliczna nagroda za pracę. Wierzę, że natura się odwdzięczy. Serce się raduje, kiedy widzę, że zaangażowanie nie ma płci, wieku, statusu społecznego, a najbardziej, kiedy widzę sprzątające całe rodziny — podsumowuje Iza Sałamacha.

TRWA ODLICZANIE DO ZNIKNIĘCIA „SZUBIENIC"

Zostały tylko trzy dni do zakończenia procedury unieważnienia wpisu olsztyńskich „szubienic" do rejestru zabytków. Procedurę rozpoczęło ministerstwo kultury. Swoje uwagi do niej przesłał prezydent Olsztyna. Decyzja ma zapaść do 23 września.

To chwila, na którą od lat czekają środowiska patriotyczne z Olsztyna, które wytrwale domagają się usunięcia pomnika z Olsztyna. Monument dłuta Xawerego Dunikowskiego powstał w latach 50. ubiegłego wieku jako Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Przed likwidacją chroni go, dokonany za rządów SLD, wpis do rejestru zabytków.

Przypomnijmy. 23 sierpnia minister kultury rozpoczął postępowanie o uchylenie wpisu olsztyńskich „szubienic" do rejestru zabytków na podstawie jednego z artykułów Kodeksu Postępowania Administracyjnego, który mówi, że „Minister może uchylić lub zmienić w niezbędnym zakresie każdą decyzję ostateczną, jeżeli w inny sposób nie można usunąć stanu zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo zapobiec poważnym szkodom dla gospodarki narodowej lub dla ważnych interesów Państwa".

Minister na zakończenie procedury ma miesiąc. To czas na zgłaszanie uwag i wniosków. Z tej możliwości skorzystał prezydent Olsztyna. Piotr Grzymowicz w liście do ministra kultury zwrócił uwagę na konsultacje społeczne dotyczące pomnika, które prowadziło miasto.

Głosy o konieczności likwidacji pomnika nasiliły się po ataku Rosji na Ukrainę, a olsztyńskie „szubienice" stały się miejscem antyrosyjskich manifestacji. Kiedy z pomnika odpadły dwie granitowe płyty, do prokuratury trafiły zawiadomienia o zagrożeniu, które stwarza. W efekcie monument, którym zarządzają władze Olsztyna, został ogrodzony płotem.

Likwidacja pomników gloryfikujących Armię Radziecką lub propagujących komunizm wynika z ustawy o dekomunizacji. Jej wykonanie nadzoruje Instytut Pamięci Narodowej.

— Wszelkie kwestie dotyczące działań Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie likwidacji pomnika będą rozstrzygane po wydaniu/uprawomocnieniu się decyzji o jego usunięciu — przekazał nam dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy Instytutu Pamięci Narodowej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

informuje, że dnia **13.10.2022 r. o godz. 13⁰⁰** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pokój nr 101, odbędzie się **ustny przetarg nieograniczony** na zawarcie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 7A** w budynku przy **ul. Kwiatowej 18** w Dywitach.

Kwiatowa 18/7A	Powierzchnia użyt. 32,30 m²	Pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój, bez balkonu	III piętro	**Cena wywoławcza 179.000,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na trzy dni przed terminem przetargu wadium w wys. 10% ceny wywoławczej przelewem bankowym na konto nr **56 1320 1478 3053 8386 2000 0119.**
Istnieje możliwość rozłożenia wylicytowanej kwoty na raty (maksymalnie do 10 lat) z oprocentowaniem według wskaźnika inflacji GUS. Minimalna wpłata pierwszej raty wynosi 20% wartości mieszkania (bez uwzględnienia wadium).
Termin przekazania lokalu do dyspozycji – 30 dni od daty przetargu.
Spółdzielnia może odstąpić od przetargu lub unieważnić go bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. nr 110, tel. (89) 523-03-12 lub 609-331-370, bądź na stronie internetowej www.osm.olsztyn.pl.

102422otbr-a-M

ZAMYKAMY SZLABAN DLA ROSYJSKICH TURYSTÓW

Polska i kraje bałtyckie ograniczą możliwość wjazdu na ich terytorium obywateli Rosji posiadających wizy do strefy Schengen. Rosjanie chcący spędzić urlop we Francji lub Hiszpanii nie będą mogli dostać się do Unii Europejskiej przez teren naszego kraju.

Z danych przekazanych przez Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej wynika, że w roku 2022 od 15 marca do 31 sierpnia granicę z obwodem kaliningradzkim przekroczyło ponad 66,5 tysiąca Rosjan. W analogicznym okresie 2021 roku było to 64 tysiące Rosjan, rok wcześniej 37 tysięcy.

Te dane pokazują, że mimo wojskowej agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku, ruch na granicy Polski i Rosji na Warmii i Mazurach wzrósł i więcej obywateli państwa-agresora wjechało przez nasza granicę na teren Unii Europejskiej. To głównie turyści, którzy podróżują do krajów południowej Europy.

Teraz należy się spodziewać zmniejszenia tego

ruchu, bowiem Polska i kraje bałtyckie postanowiły ograniczyć możliwość wjazdu na ich terytorium dla obywateli Rosji posiadających wizy do krajów strefy Schengen. Decyzja o możliwości ograniczenia wjazdu do strefy Schengen dla Rosjan podróżujących w celach turystycznych, kulturalnych, sportowych i biznesowych miała zostać podjęta podczas spotkania premiera Polski Mateusza Morawieckiego z szefami rządów Estonii, Litwy i Łotwy na początku września.

— Skoro znacząca większość Rosjan popiera działania Władimira Putina na Ukrainie, to myślę, że tego typu decyzje, ograniczające możliwość podróżowania dla obywateli Rosji posiadających wizy Schengen, są absolutnie zasadne — uważa wiceszef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz.

Przedstawiciel resortu podkreślił, że ograniczenie wjazdu na teren Polski „nie dotyczy osób prześladowanych politycznie czy posiadających wizy humanitarne".

Czy nowe obostrzenie wpłynie na życie mieszkańców terenów przygranicznych naszego regionu? Raczej nie. — Większość Rosjan, którzy przekraczali granicę Polski z Obwodem Kaliningradzkim, tak naprawdę przejeżdżały tylko przez Warmię i Mazury, kierując się w głąb Unii Europejskiej. Braniewo odwiedzały dosłownie pojedyncze osoby, tak więc ograniczenie ruchu dla obywateli Rosji w tym momencie niewiele zmieni, jeśli chodzi o naszą — mieszkańców czy przedsiębiorców — sytuację ekonomiczną — stwierdził Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa.

RAZ

eprasa.pl c0dedb6750

KIEROWCA AUDI NIE STAWIŁ SIĘ NA PIERWSZĄ ROZPRAWĘ

Wczoraj rozpoczął się proces Zbigniewa G. oskarżonego o spowodowanie śmiertelnego wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie, w którym zginęło rodzeństwo w wieku 23 i 25 lat. Oskarżony nie stawił się na rozprawie.

KAROL GROSZ
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

fot. Kamil Foryś

W wypadku zginęło rodzeństwo

Do tego tragicznego wypadku doszło w czwartkowy wieczór 11 listopada ubiegłego roku. Zbigniew G. czarnym audi A8 pędził ul. Bałtycką z prędkością około 190 km na godzinę. W tym samym czasie na skrzyżowaniu z ul. Rybaki 23-letnia Weronika zawracała swoim autem. Zatrzymała się, przepuściła kilka samochodów jadących prosto, a następnie włączyła się do ruchu. Sekundę później z ogromną prędkością w jej auto wjechało A8. Siła zderzenia była tak duża, że części rozbitych samochodów były rozrzucone na przestrzeni blisko 100 metrów.

Zdaniem prokuratora to Zbigniew G. miał spowodować ten wypadek, umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Według ustaleń prokuratury oskarżony, kierując samochodem osobowym marki Audi A8, poruszał się ul. Bałtycką w terenie zabudowanym z nadmierną prędkością. W rezultacie, gdy zbliżył się do skrzyżowania, nie był w stanie zareagować z odpowiednim wyprzedzeniem i uderzył w bok innego samochodu osobowego, którego kierowca wykonywał manewr zawracania.

Tym kierowcą była 23-letnia Weronika, która zginęła na miejscu. Jej brat Sebastian, który siedział obok niej, również nie przeżył. Kierowca audi pieszo oddalił się z miejsca wypadku, jeszcze zanim pojawiły się tam służby. Do zatrzymania kierowcy audi doszło wtedy, kiedy zgłosił się po pomoc do szpitala. Mężczyzna po zatrzymaniu nie złożył wyjaśnień, nie odpowiadał na pytania, nie ustosunkował się nawet do pytania, czy przyznaje się do stawianych mu zarzutów.

Wczoraj w olsztyński sądzie rejonowym rozpoczął się jego proces. Oskarżony nie stawił się w sądzie.

W związku z tym sędzia odczytał wyjaśnienia, jakie Zbigniew G. złożył w trakcie postępowania przygotowawczego. Oskarżony odmówił wówczas składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania — w tym na pytanie, czy przyznaje się do zarzucanego czynu, wskazując, że nie może tego uczynić, ponieważ nie pamięta zdarzenia.

Jego obrońca przekazał z kolei, że mężczyzna nie przyznaje się do winy i nie będzie składał żadnych wyjaśnień, bo nie pamięta całego zdarzenia.

— Oskarżony żałuje, że doszło do tego tragicznego wypadku z jego udziałem. Obecność oskarżonego co do zasady nie jest obowiązkowa. Chyba że sąd zasądzi inaczej. Jest to prawo, ale nie obowiązek. Być może na kolejnych terminach rozpraw będzie on obecny i będzie składał krótkie wyjaśnienia w sprawie — mówi reprezentujący Zbigniewa G. adwokat Piotr Afeltowicz.

Na rozprawie w dniu 19 września 2022 r. sąd przesłuchał kilkunastu świadków, w tym brata ofiar wypadku, który występuje w tej sprawie, podobnie jak jego rodzice, w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ten powiedział, że rodzice do dzisiaj nie doszli do siebie po tym, co się stało.

— Od tego wypadku już nic nie jest takie, jak było — mówił. Pełnomocnik rodziny zapowiada, że będzie żądać dla Zbigniewa G. najwyższego możliwego wymiaru kary, czyli 12 lat pozbawienia wolności.

W pierwszym dniu procesu doszło do starcia pomiędzy nim a adwokatem Zbigniewa G. Jego obrońca chciał wyłączenia jawności rozprawy, pełnomocnik rodziny ofiar chciał jawnej rozprawy, bo jego zdaniem nagłośnienie procesów piratów drogowych może mieć prewencyjny skutek. Sąd nie wyłączył jawności rozprawy.

W sądzie nie pojawił się nie tylko oskarżony, ale też jego żona, która jest w tej sprawie świadkiem. W związku z tym oraz potrzebą przesłuchania biegłego rozprawa została przerwana do dnia 14 października 2022 roku.

PREMIER POD IŁAWĄ UHONOROWAŁ KAPITANA ŻEGLUGI WIELKIEJ

Premier Mateusz Morawiecki wziął udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej kapitanowi żeglugi wielkiej Zbigniewowi Sulatyckiemu, długoletniemu instruktorowi Ośrodka Manewrowania Statkami w Kamionce koło Iławy.

fot. UM Iława

Ośrodek powstał w 1980 roku. To jedyny w Polsce i jeden z trzech takich ośrodków na świecie. Nad jeziorem Slim odtworzono w skali 1:24 wybrane porty, kanały czy rzeki z całego świata. Kursanci mają tam do dyspozycji wykonane w tej samej skali modele statków wyposażone w symulatory systemów okrętowych. Rocznie w Kamionce szkoli ok. 200 osób z całego świata.

Zbigniew Sulatycki studiował w Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie. Przed zakończeniem nauki został wydalony ze szkoły przez władze komunistyczne za zatajanie informacji o ojcu, który był przedwojennym oficerem wojska polskiego. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej w Marynarce Wojennej rozpoczął swoją morską przygodę w Polskich Liniach Oceanicznych, gdzie pracował na stanowiskach od marynarza do kapitana, przechodząc całą ścieżkę marynarskiego awansu.

W grudniu 2016 roku został powołany przez Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Marka Gróbarczyka w skład Konwentu Morskiego, który pełni funkcję organu doradczego, konsultacyjnego oraz opiniotwórczego Ministerstwa GMiŻŚ. Od samego początku Kapitan Sulatycki jest przewodniczącym Konwentu. W sobotę brał udział w uroczystym otwarciu Kanału Żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną.

Dwa lata temu tak wspominał Kamionkę: „Kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Iławy, od razu zabiło mi mocniej serce, szczególnie po wykonaniu kilku pierwszych manewrów na jeziorze Slim. Państwo Polskie nie jest biedne, posiada największy skarb, którego inne państwa nie posiadają. To są ludzie, którzy potrafią przenosić góry”. **EKA**

REKLAMA

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Braniewie

ogłasza, że 26.10.2022 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Braniewie przy ul. Jana Matejki 6 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Bieńkowie, gmina Lelkowo, złożonej z działek o numerach 49/30, 87/9, 87/10, 87/11, 87/12 – księga wieczysta nr EL1B/00027795/4.

Wartość szacunkowa nieruchomości: 414100,00 zł.
Cena wywołania: 310575,00 zł.
Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie wadium w kwocie 41410,00 zł.

101422otbr-A -P

eprasa.pl c0dedb6750

PROFILAKTYKA RATUJE ŻYCIE

Podczas wizyty mobilnej strefy zdrowia w Elblągu u jednego z badanych wykryto stan przedzawałowy. To jest namacalny dowód na to, że ten projekt naprawdę ratuje życie – mówi wiceminister aktywów państwowych. Andrzej Śliwka przypomina, o tym, jak ważna jest profilaktyka i zachęca do korzystania z projektu „Zdrowe Życie".

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Fot. archiwum prywatne

Mobilna strefa zdrowia odwiedziła już m.in. Elbląg

Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych: — Badania profilaktyczne powinniśmy wykonywać w każdym wieku

— Badania profilaktyczne nie są skierowane wyłącznie do seniorów i osób starszych — wszyscy powinniśmy o siebie dbać. Ten temat powinien być poruszany w każdym domu, bo jak wiemy, lepiej zapobiegać, niż leczyć.

— Badania profilaktyczne powinniśmy wykonywać w każdym wieku. Regularne monitorowanie stanu zdrowia nie powinno być tylko domeną seniorów. Każdy z nas codziennie dba o swój wygląd zewnętrzny, co roku robimy przegląd naszego samochodu, a zapominamy o najważniejszym — by sprawdzić, w jakiej kondycji jesteśmy. Rozmawiam ze swoimi bliskimi na temat profilaktyki, staram się im przypominać o wykonywaniu podstawowych badań. To wynika z troski — przecież chcemy się cieszyć naszymi bliskimi jak najdłużej. Sam także dla swoich bliskich — mimo wielu obowiązków zawodowych — staram się dbać o swoje zdrowie. Przede wszystkim zwracam uwagę na to, co jem, a w wolnych chwilach staram się zapewnić sobie odpowiednią dawkę ruchu.

— Dlaczego inicjatywy takie jak „Zdrowe Życie" są ważne dla naszego społeczeństwa?

— Wczesne wykrywanie chorób ratuje życie. Tylko regularne monitorowanie stanu naszego zdrowia pozwala nam na identyfikację problemu i rozpoczęcie odpowiedniego leczenia. W wirze codziennych obowiązków o tym zapominamy lub brakuje nam czasu, by o siebie zadbać. A to duży błąd. Właśnie dlatego powstał projekt „Zdrowe Życie", który jest realizowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Zdrowia, NFZ, PZU i odbywa się pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej. To wyjście naprzeciw potrzebom społeczeństwa — mobilne gabinety wyruszyły w Polskę. Podczas letnich oraz jesiennych weekendów możemy skontrolować swój stan zdrowia i wykonać podstawowe badania, a ich wyniki od razu skonsultować z lekarzami specjalistami.

W dniach 15-16 października strefa zdrowia zawita do Działdowa

— Za nami weekend z mobilną strefą zdrowia w Elblągu. Jak ocenia pan zainteresowanie mieszkańców? Czy mobilne strefy zdrowia odwiedzą jeszcze nasze województwo? Gdzie będzie można skorzystać z bezpłatnych badań i konsultacji lekarskich?

— Zainteresowanie mieszkańców Elbląga oraz całego naszego regionu było duże. To mnie bardzo cieszy, ponieważ jest to dowód na to, że chcemy o siebie dbać i monitorować swój stan zdrowia. Wraz z posłem Leonardem Krasulskim oraz prezesem PZU Zdrowie Andrzejem Jaworskim odwiedziliśmy elbląską strefę i mieliśmy okazję porozmawiać z mieszkańcami, którzy bardzo chwalili ten projekt. Tylko podczas jednego weekendu funkcjonowania strefy w Elblągu wykonano ponad 3500 badań i usług. Mogę zdradzić, że podczas badań w strefie wykryto stan przedzawałowy i niezwłocznie wezwano karetkę, by pacjent został poddany bardziej szczegółowym badaniom w szpitalu. To jest namacalny dowód na to, że ten projekt ratuje życie. Jako wiceminister aktywów państwowych cieszę się, że w ten projekt zaangażowana jest spółka Skarbu Państwa — PZU. To pokazuje, że największy polski ubezpieczyciel prowadzi odpowiedzialny oraz zaangażowany społecznie biznes. Elbląg nie jest jedyną lokalizacją na trasie projektu „Zdrowe Życie" w województwie warmińsko-mazurskim. Już w dniach 15-16 października strefa będzie funkcjonować w Działdowie. Już dziś serdecznie zapraszam wszystkich, by wpisali sobie tę datę w kalendarz i skorzystali z bezpłatnych badań i konsultacji lekarskich. Warto — nie tylko dla siebie, ale także dla tych, których kochamy.

— Jakie badania można wykonać w ramach projektu „Zdrowe Życie"?

— W mobilnych strefach zdrowia można na przykład skontrolować poziom glukozy, cholesterolu czy ciśnienia krwi. Ze względu na to, że jesteśmy po pandemii koronawirusa, będzie można wykonać spirometrię oraz USG płuc, a wyniki od razu skonsultować z pulmonologiem i radiologiem. Panie w wieku 50-69 lat mogą wykonać badanie mammograficzne. Na gości strefy zdrowia czekają także dietetycy, którzy wykonują analizę składu ciała. Dodatkowo można wystawić kartę EKUZ, potwierdzić profil zaufany czy dowiedzieć się więcej na temat programów profilaktycznych. Za nami już takie lokalizacje jak Toruń, Krasnystaw, Stalowa Wola, Częstochowa czy Łomża. Na trasie mobilnej strefy, oprócz już zapowiedzianego Działdowa, pojawią się jeszcze takie miejscowości jak m.in. Busko-Zdrój czy Tomaszów Mazowiecki. Już dziś wszystkich zapraszam do pojawienia się w kolejnych strefach zdrowia i wykonania badań — to chwila, która może zdecydować o naszym życiu.

eprasa.pl c0dedb6750

DROGOWCY USPOKAJAJĄ: SOLI NIE ZABRAKNIE

Zima zaskoczy drogowców? Węgla nadal brakuje, ale soli drogowej też może zabraknąć. W tym roku, o ile będzie mróz i sypnie śniegiem, na drogach może być więc ślisko. Sól, którą posypuje się drogi, już dziś jest na wagę złota. Zima dla kierowców może więc być niebezpieczna?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

fot. Zbigniew Woźniak

Wszyscy mamy nadzieję, że tegoroczna zima będzie łagodna...także dla naszych kieszeni

W głowie mamy jeszcze wakacje, więc trudno sobie wyobrazić, że już niedługo może być zimno. I może być ślisko. I znowu będziemy żartować, że zima zaskoczyła nie tylko kierowców, ale i drogowców. Ale może nam nie być do śmiechu, bo może się okazać, że soli, którą posypuje się drogi, może być jak na lekarstwo. Zauważa to Jacek Protas, poseł Koalicji Obywatelskiej z Warmii i Mazur.

— Firmy zajmujące się sprowadzaniem soli drogowej do Polski szacują, że w najbliższym sezonie zimowym 2022/23 może zabraknąć na polskim rynku od 500 do 800 tys. ton soli. Taka sytuacja może doprowadzić do trudnych warunków drogowych i narazić Polaków na ogromne niebezpieczeństwo — oto fragment jego interpelacji poselskiej.

CZY NAPRAWDĘ JEST TAK ŹLE?

— Na pewno brak jest w tej chwili dostaw soli z Białorusi i Ukrainy, dostawcy starają się zrekompensować te braki importem z innych krajów — odpowiada Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Szacuje się, że na rynku sól zdrożała o ok. 100 proc. Ale obecnie w magazynach oddziału w Olsztynie znajduje się ok. 22 tys. ton soli. Stan magazynowy zapełniony jest praktycznie w 100 proc. Piasku na drogach krajowych nie wykorzystujemy.

Rok temu import różnego rodzaju soli do Polski sięgnął 1,12 mln ton, a sól drogowo-przemysłowa stanowiła około 63 proc. 32-procentowy udział w imporcie miała Ukraina, 30-procentowy – Białoruś. W tym roku dostawy mogą realizować Hiszpanie i Holendrzy, a duże nadzieje pokłada się w Kazachstanie. Niektóre firmy ratują się dostawami z Afryki Północnej, ale koszt transportu jest wówczas wysoki. Na dodatek opóźnia się rozładunek, bo najpierw trzeba opróżnić statki dostarczające węgiel. Oczywiście na rynku można kupić sól drogową, ale jej cena jest zaporowa – kosztuje nawet 800 zł za tonę. A może jeszcze zdrożeć.

Na interpelację poselską Jacka Protasa odpowiedział Piotr Wawrzyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Podkreślił, że polscy przedsiębiorcy mogą zwracać się do Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu z prośbą o wskazanie alternatywnych rynków importowych.

NA WARMII I MAZURACH MOŻE BYĆ ŚLISKO?

— Przegotowujemy się do zimy jak co roku. Start przygotowań następuje z końcem poprzedniego sezonu zimowego, a od sierpnia przygotowujemy operacyjne plany utrzymania, określamy standardy dla poszczególnych odcinków, uzupełniamy magazyny, itp. Obecnie wykonawcy usług zimowego utrzymania dróg (ZUD) przygotowują się już sprzętowo, robią przeglądy nośników i urządzeń do posypywania jezdni — uspokaja Karol Głębocki. — Na przełomie września i października dokonamy komisyjnie objazdu wszystkich rejonów pod kątem sprawdzenia przygotowań do akcji „Zima". Dokonany zostanie przegląd wizualny sprzętu podstawionego przez wykonawców, działanie sprzętu strategicznego znajdującego się w zasobach GDDKiA, działanie i wyposażenie stanowisk dowodzenia — miejsc, z których prowadzone są działania ZUD.

A CO NAS CZEKA W OLSZTYNIE?

— Magazyn jest pełny. Mamy zabezpieczone 2 tys. ton soli drogowej, która została zamówiona i dostarczona na przełomie maja/czerwca bieżącego roku. Koszt zakupu za tonę soli wyniósł 328 zł. Obecnie koszt zakupu soli waha się w przedziale 700-800 zł za tonę. Z zakupem piasku nie występują problemy, a jego zapasy w razie potrzeby będą uzupełniane na bieżąco — podkreśla Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — W połowie października, jak co roku, odbędzie się przegląd sprzętu do zimowego utrzymania pasa drogowego.

SÓL JEST SKUTECZNA

Sól szybko i skutecznie doprowadza do topnienia śniegu i lodu, a ponadto obniża temperaturę zamarzania roztworu wodnego, w którym się znajduje, więc chroni przed gołoledzią. To szczególnie ważne w takich krajach jak Polska, gdzie w ciągu doby temperatura może nawet kilkukrotnie przechodzić przez punkt zamarzania. Sól jest skuteczna do -9 stopni Celsjusza.

— Dla soli drogowej (chlorku sodu NaCl) w zasadzie nie ma tańszej alternatywy, jeżeli chodzi o środki chemiczne — podkreśla Karol Głębocki. — Drogi niższych klas technicznych posypuje się środkami uszorstniającymi, takimi jak piasek czy drobny grys.

Zimą na drogach mogą być stosowane jeszcze chlorek magnezu i chlorek wapnia. Choć znoszą niższe temperatury niż zwykła sól drogowa, są jednak od niej droższe. Trudniej jest też je przechowywać i stosować, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Dlatego co roku drogowcy sypią na drogi olbrzymie ilości NaCl.

NA TYM CIERPI ŚRODOWISKO

Sól jest skuteczna, tania i łatwa w przechowywaniu. Ale korzystając z doli drogowej, ponosimy ogromne koszty środowiskowe, a ich usuwanie również wiąże się z kosztami. Każdy z nas, chodząc po mieście w czasie zimy, widział biały osad na butach. To sól, która uszkadza obuwie i ubranie. Cierpią też psy i koty, bo najmniejsza rana w kontakcie z solą wywołuje ból. Sól powoduje też podrażnienia łap, przez co rozwijają się zakażenia bakteryjne i drożdżakowe. Sól wywołuje również korozję samochodów i całej okolicznej infrastruktury. Uszkodzeniu ulegają ogrodzenia, słupki, znaki drogowe. Sól przyspiesza reakcje chemiczne prowadzące do pojawienia się rdzy. A im jest jej więcej, tym większe prawdopodobieństwo poważnych zniszczeń. Może nawet osłabiać beton. Wszędzie tam, gdzie przez wysypane solą drogi przechodzą linie kolejowe czy tramwajowe, dochodzi do korozji. Jednak największe spustoszenie sól powoduje w środowisku przyrodniczym. Sypiemy ją przez kilka miesięcy w roku, ale negatywne skutki tych działań odczuwane są przez cały rok. My już zdążymy zapomnieć o zimie, ale setki tysięcy ton wysypanej soli znajduje się w glebie i wodzie. I każdego roku dosypujemy kolejną jej porcję. Środowisko jest przez nią permanentnie zatrute.

ALE CZY DA SIĘ ZREZYGNOWAĆ Z SOLI?

— Na świecie używane są bardziej szorstkie materiały do budowy chodników, stosuje się podgrzewanie chodników czy parkingów, w wielu miejscach poradzić sobie można za pomocą ręcznego odśnieżania, miejscami można zastosować piasek czy kruszywo oraz droższe i mniej szkodliwe alternatywy dla soli drogowej — zauważa Mariusz Błoński, autor bloga kopalniawiedzy.pl. — Łączenie takich metod, chociaż czasem niewygodne i pracochłonne, pozwala na znaczne zmniejszenie ilości niezwykle szkodliwej soli wysypywanej na drogi i chodniki. Jednak nie eliminuje całkowicie potrzeby jej użycia. Zatem sól drogowa jeszcze na długo z nami pozostanie. Jest bowiem skuteczna, tania i łatwa w użyciu. A o prawdziwych kosztach jej stosowania wolimy nie myśleć.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.

Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).
Na fot. ulica 1 Maja w Olsztynie.

eprasa.pl c0dedb6750

WSTAJĄ O 5 RANO, ŻEBY POWIOSŁOWAĆ. POTEM IDĄ DO PRACY

Olsztyńscy mastersi pokazali niedawno swoją moc podczas XXV Mistrzostw Polski Masters w kajakarstwie klasycznym. Zdobyli ćwierć setki medali! Na co dzień nasi mistrzowie prowadzą zwykłe, zawodowe i rodzinne życie.

Jedni do wiosłowania wrócili po latach, inni uczyli się tego już w dojrzałym życiu. Łączy ich wiele – miłość do kajakarstwa, warmińsko-mazurskiej natury, a także siła charakteru. Olsztyńscy mastersi (kategoria +35) pokazują, że można połączyć codzienne życie z trudnymi treningami, a co za tym idzie – radością i... odnoszeniem sportowych sukcesów.

WODY SZUM, PROBLEMY NA BRZEGU

Rafał Lewandowski wyczynowo trenował kajakarstwo przez 13 lat. Po kilku latach przerwy wrócił do tego sportu, właśnie w kategorii masters. — Ten sport wiąże się z obcowaniem z naturą. To daje fajny balans w życiu codziennym. Jest to pewna odskocznia, myślę, mimo iż kajakarstwo wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym, że każdy z nas znajduje ukojenie podczas treningu. Wiadomo, każdy z nas ma w swoim życiu jakieś problemy — mówi.

Bo trzeba zaznaczyć, że olsztyńscy mastersi, oprócz treningów i startów w zawodach, przede wszystkim są zwykłymi mieszkańcami Olsztyna, Warmii i Mazur – tak jak większość pracują, prowadzą życie rodzinne. Często wstają o 5 rano, by pojechać nad jezioro.

— Trening to jest półtorej godziny dziennie tylko dla mnie. Zostawiam za sobą wszystko na brzegu, wsiadam w łódkę, płynę, mając za towarzyszkę tylko przyrodę, i znajduję w tym wiele radości. Rano wszystko się budzi do życia, jest tylko natura i czasami wędkarze... — opisuje pan Rafał.

— Do tego sportu ciągnie. Do tego kontaktu z naturą, ale także do tej satysfakcji, którą człowiek często ma po tym, jak pokona swoje demony, niechęć, która może się pojawić podczas treningu — wtóruje Piotr Kuchmacz, który na kajakach pływał jako junior i po latach wrócił do wiosłowania na zawodach.

Joanna Mielczarska i Marcin Granica również do uprawiania kajakarstwa sportowego wrócili po wielu latach przerwy.

— W tym roku pojawił się pomysł, by przyłączyć się do treningów z mastersami. Ta dyscyplina po prostu przyciąga. Oczywiście, powrót po 20 latach do wiosłowania wiązał się z wyzwaniami, chodzi głównie o utrzymanie równowagi na kajaku, który jest bardzo wywrotny, ale wszystko jest do przejścia — wspomina pan Marcin.

STAN UMYSŁU

Bo jak podkreśla Piotr Kuchmacz, kajakarstwo to stan umysłu, a uprawiają tę dyscyplinę ludzie o sile charakteru, którzy nie zrażają się warunkami pogodowymi, tylko realizują założenia treningowe.

— Nieraz z kajaków wracamy umoczeni po deszczu, ale uśmiechnięci, że mimo niesprzyjających warunków, czy to wiosną, czy jesienią, pokonaliśmy słabości i zrobiliśmy swoje. Napotykamy ludzi, którzy otuleni w ciepłe ciuchy na przykład wychodzą na spacer z psem. Patrzą się na nas, jak wracamy szczęśliwi z treningu, i po ich minach widać, że zastanawiają się, czy u nas na pewno wszystko w porządku — śmieje się pan Piotr.

fot: Archiwum Marcina Granicy

Joanna Mielczarska i Marcin Granica

— Nie można jednak zapominać o chęci rywalizacji, która dla mnie na przykład jest ważna. Lubię rywalizację — śmieje się pani Joanna. — Te starty w zawodach, zmagania z innymi zawodnikami z innych miast to jest dobry dodatek do codziennego życia. Wiąże się to z potrzebą treningów, które trzeba prowadzić codziennie i znaleźć na nie czas i siłę po pracy lub przed.

Zawodniczka zaznacza jednak, że mimo rywalizacji kajakarze na zawodach przede wszystkim spotykają się z osobami, które dzielą ich pasję – z przyjaciółmi z wręcz jednej wielkiej kajakowej rodziny. A to daje dodatkową motywację do uprawiania tego sportu.

— Jest przygoda, jest zabawa, jest walka i medale. To wszystko składa się na jedną, wielką całość, która daje nam siłę i masę satysfakcji i pozytywnych doznań — podkreśla Joanna Mielczarska.

Wiosłowanie daje po prostu radość i siłę. Dlatego mastersi zachęcają do uprawiania kajakarstwa, nie tylko sportowego, ale także rekreacyjnego. Jak podkreślają, nasz region ma do tego idealny, bardzo duży, naturalny potencjał.

MOTORÓWKI I KAJAKI MOŻNA POGODZIĆ

Z jezior korzystają jednak nie tylko kajakarze. Często w treningach – także w przypadku dzieci lub młodzieży, które dopiero zaczynają przygodę z łódkami – przeszkadzają użytkownicy motorówek. Tworzone przez nie fale mogą stanowić zagrożenia dla kajakarzy, którzy oprócz tego, że muszą dobrze wiosłować, to przede wszystkim – i na tym polega sztuka pływania kajakami, zwłaszcza sportowymi – muszą dobrze utrzymywać równowagę na wodzie.

— Często musimy zmienić trening, bo fala od motorówek nam przeszkadza. To bardzo przykre i po prostu utrudnia nam realizację założonych planów — dodaje Joanna Mielczarska.

Mastersi z Olsztyna jednak widzą szansę na to, by pogodzić fanów skuterów i łodzi motorowych z kajakarzami.

— Najgorzej jest oczywiście latem. Wtedy motorówki dają się nam w kość — mówi Piotr Kuchmacz. — To są półmetrowe fale. Dlatego rozwiązaniem byłoby wydzielenie części któregoś akwenu, zatoki, by tam motorówki nie pływały. Na spokojnej wodzie młodzież mogłaby spokojnie trenować. Myślę, że to by przyciągnęło wielu młodych zawodników do tego sportu. **ŁUKASZ RAZOWSKI**

W dniach 3-4.09.2022 odbyły się w Wałczu XXV Mistrzostwa Polski Masters w kajakarstwie klasycznym. Udział wzięło ogółem ok. 200 zawodników.

Olsztyńscy Mastersi zdobyli aż 25 medali! W tym:
— 13 złotych.
Mężczyźni:
1. K4 500 m - Rafał Lewandowski, Marcin Granica, Piotr Kuchmacz, Przemysław Szul
2. K4 500 m - Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, Tomasz Zrajkowski, Bogusław Gulak
3. K4 200 m - Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, Andrzej Adamiuk, Bogusław Gulak
4. K2 500 m - Rafał Lewandowski, Piotr Kuchmacz
5. K2 500 m - Jarosław Gulak, Roman Kozłowski
6. K2 200 m - Jarosław Gulak, Roman Kozłowski
7. C1 500 m - Jerzy Dunajski
8. C1 200 m - Jerzy Dunajski

Kobiety:
9. K1 500 m - Joanna Mielczarska
10. K1 200 m - Joanna Mielczarska
11. K2 500 m - Irena Serowik, Joanna Mielczarska

Mixt:
12. K2 500 m - Irena Serowik, Jarosław Gulak
13. K2 500 m - Joanna Mielczarska, Marcin Granica

— 9 srebrnych
Mężczyźni:
1. K2 200 m - Rafał Lewandowski, Piotr Kuchmacz
2. K1 500 m - Rafał Lewandowski
3. K1 200 m - Rafał Lewandowski

Kobiety:
4. K2 200 m - Irena Serowik, Joanna Mielczarska
5. K1 500 m - Danuta Matczyńska
6. K1 200 m - Danuta Matczyńska
7. K1 500 m - Irena Serowik
8. K1 200 m - Irena Serowik

Mixt:
9. K4 500 m - Magdalena Jachimczyk, Marcin Granica, Joanna Mielczarska, Piotr Kuchmacz

— 3 brązowe
Mężczyźni:
1. K4 200 m - Rafał Lewandowski, Przemysław Szul, Marcin Granica, Piotr Kuchmacz
2. K2 500 m - Przemysław Szul, Marcin Granica

Mixt:
3. K4 500 m - Andrzej Adamiuk, Irena Serowik, Bogusław Gulak, Danuta Matczyńska

NA „SZESNASTCE" WYROŚNIE NOWE RONDO

Na kolejnej drodze krajowej, tym razem na „szesnastce" koło Gietrzwałdu, ma powstać rondo. Drogowcy tłumaczą to koniecznością poprawy bezpieczeństwa ruchu na obecnym skrzyżowaniu, gdzie droga lokalna łączy się krajową.

Konkretnie chodzi o drugi wjazd do Gietrzwałdu, patrząc od strony Olsztyna. Drogowcy już od pewnego czasu przymierzają się do wybudowania tu ronda. Ma powstać na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 16 z przygotowywaną przez gminę Gietrzwałd drogą gminną.

— Chodzi o poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu — podkreśla Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Obecnie przygotowujemy dokumentację projektową, a w przyszłym roku chcemy ogłosić przetarg na wybór wykonawcy.

Jak tłumaczy Karol Głębocki, włączenie tej drogi do „szesnastki" będzie zlokalizowane ok. 200 m za istniejącym wjazdem do Gietrzwałdu — drugim, patrząc od strony Olsztyna. Po wybudowaniu ronda, wjazd ten zostanie zamknięty. Zakres zadania, oprócz budowy ronda, obejmie wykonanie odwodnienia drogi oraz oświetlenia. Jak podkreślają drogowcy, budowa ronda pozytywnie wpłynie na uspokojenie i poprawę bezpieczeństwa ruchu w tym miejscu. Co nie jest bez znaczenia, zważywszy że na tym odcinku w okresie od roku 2014 odnotowano około 24 zdarzenia drogowe, w których zginęła 1 osoba, a 15 zostało rannych. Trzeba też mieć na uwadze, że Gietrzwałd nie jest typową miejscowością. Rocznie Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie odwiedza, jak się ocenia, ok. 300 tys. pielgrzymów rocznie, ale w 2017 roku, w którym Gietrzwałd obchodził jubileusz 140. rocznicy objawień maryjnych, sanktuarium odwiedziło aż ok. 600 tys. pielgrzymów i turystów.

Fot. Jerzy Derewecki

Rondo ma poprawić też bezpieczeństwo pielgrzymów odwiedzających Gietrzwałd

Rondo będzie z jednym pasem ruchu, podobnie jak budowane obecnie rondo na drodze 51 koło Dywit. Kiedy powstanie? Budowa ronda przewidziana jest na lata 2023-24, a więc rondo byłoby gotowe pod koniec 2024 roku. **AM**

eprasa.pl c0dedb6750

20. OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI: TRWAJĄ ZAPISY NA ZAJĘCIA

Jubileuszowe Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki odbędą się w dniach 21-23 września. Organizatorzy zapowiadają moc atrakcji i niejako ostrzegają, że decyzja, w jakich konkretnie wydarzeniach wziąć udział, będzie bardzo trudna...!

20. edycja Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki zmotywowała organizatorów do wytężonej pracy nad atrakcyjnością programu, więc zapoznanie się z bogatą ofertą zajmie kilka chwil, a i decyzja co wybrać?, nie będzie pewnie łatwa. UWM przed wszystkimi pasjonatami nauki i sztuki po raz kolejny otworzy swoje aule, sale i laboratoria. Ciekawe wydarzenia odbędą się także w siedzibach partnerów ODNiS.

— Bardzo cieszymy się, że tegoroczną edycję organizujemy przede wszystkim w formie stacjonarnej, ale korzystając z wypracowanych w ostatnich latach rozwiązań, przygotowaliśmy także propozycję dla tych osób, które chcą brać udział w Olsztyńskich Dniach Nauki i Sztuki w zdalnej formie — mówi **Mateusz Pikuliński**, kierownik Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji „Kortosfera", organizator wydarzenia.

Program Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki zawiera kilkaset wydarzeń, skatalogowanych w pięciu sekcjach tematycznych: „Tajemnice Przyrody", „Zdrowe Życie", „Świat Technologii", „Bez Granic" oraz „Sztuka w Nas". Prowadzący, wśród których najwięcej osób to nauczyciele akademiccy UWM, zadbali o ogromne bogactwo tematyczne zajęć. Tego samego dnia będzie można zatem poznać i tajniki ekonomii, i odkryć w sobie artystę. Będzie można także dowiedzieć się więcej o żywności, sekretach zwierząt i roślin czy o kulturze. Zajęcia przygotowano z myślą o różnych grupach wiekowych, więc każdy odnajdzie tu coś dla siebie.

A skoro o poszukiwaniach mowa, to — kto wie? — może okaże się, że właśnie ciekawa prezentacja lub wizyta w laboratorium zainspiruje uczestników do rozwijania nowej pasji? Inspiracje czerpać będzie można także od specjalnych gości. O fascynującym świecie nauki opowiadać będą fizycy **Michał Krupiński i Dariusz Aksamit** oraz astronom **Leszek Błaszkiewicz**. Uczniowie docenią pewnie także rady **Eweliny Strawy,** która podpowie, jak się uczyć, żeby… się nauczyć.

Na dobry początek roku szkolnego (i nie tylko) może się także przydać wiedza, którą podzieli się trener przygotowania mentalnego **Rafał Malinowski. Anna Urbańska i Paweł Jarząbek** przekonają uczestników, że dzięki znajomości swojego mózgu łatwiej jest funkcjonować w grupie i relaksować się. Swoimi doświadczeniami podzieli się też załoga Fundacji Marka Kamińskiego.

Na osoby, które wezmą udział w naukowej przygodzie, czekać będą nie tylko zajęcia wyszczególnione w programie, ale też ciekawe wystawy mobilne. W Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM pojawią się takie dwie. Pierwsza z nich, **„Poznaj i odkryj siebie"**, składa się z 17 eksponatów interaktywnych, w których obszernie zaprezentowana została anatomia i budowa ludzkiego organizmu. Drugiej nadano nazwę **„Zmysł".** Dzięki niej pojawi się szansa, by ocenić zakres swojego wzroku czy słuchu, rozpoznać niewidzialny przedmiot, odgadnąć zapach… Wszystko to dzięki interaktywnym doświadczeniom.

W Bibliotece Uniwersyteckiej zagości z kolei **mobilna pracownia kreatywna „przeBUDOWA"**. Składa się ona z nowatorskiego systemu wielkich klocków, które pozwalają na tworzenie budynków, zamków, mostów, tuneli, akweduktów czy postaci. Służą one później dzieciom do wspólnej zabawy.

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki na dobre zagościły w kalendarzu wydarzeń organizowanych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. W tym roku po raz pierwszy za ich organizację odpowiada nowa jednostka UWM: Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji „Kortosfera". Z okazji jubileuszu odbędzie się specjalna gala, podczas której zostaną wręczone pamiątkowe statuetki. Na jej zakończenie wystąpi duet muzyków: **Liliana Przyborowska i Dominik Jastrzębski**.

Warto na bieżąco śledzić kolejne informacje o wydarzeniu. Więcej o programie Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki **https://dninauki.uwm.edu.pl/.** Zachęcamy, by polubić też facebookowy profil wydarzenia: **https://www.facebook.com/ODN.UWM.**

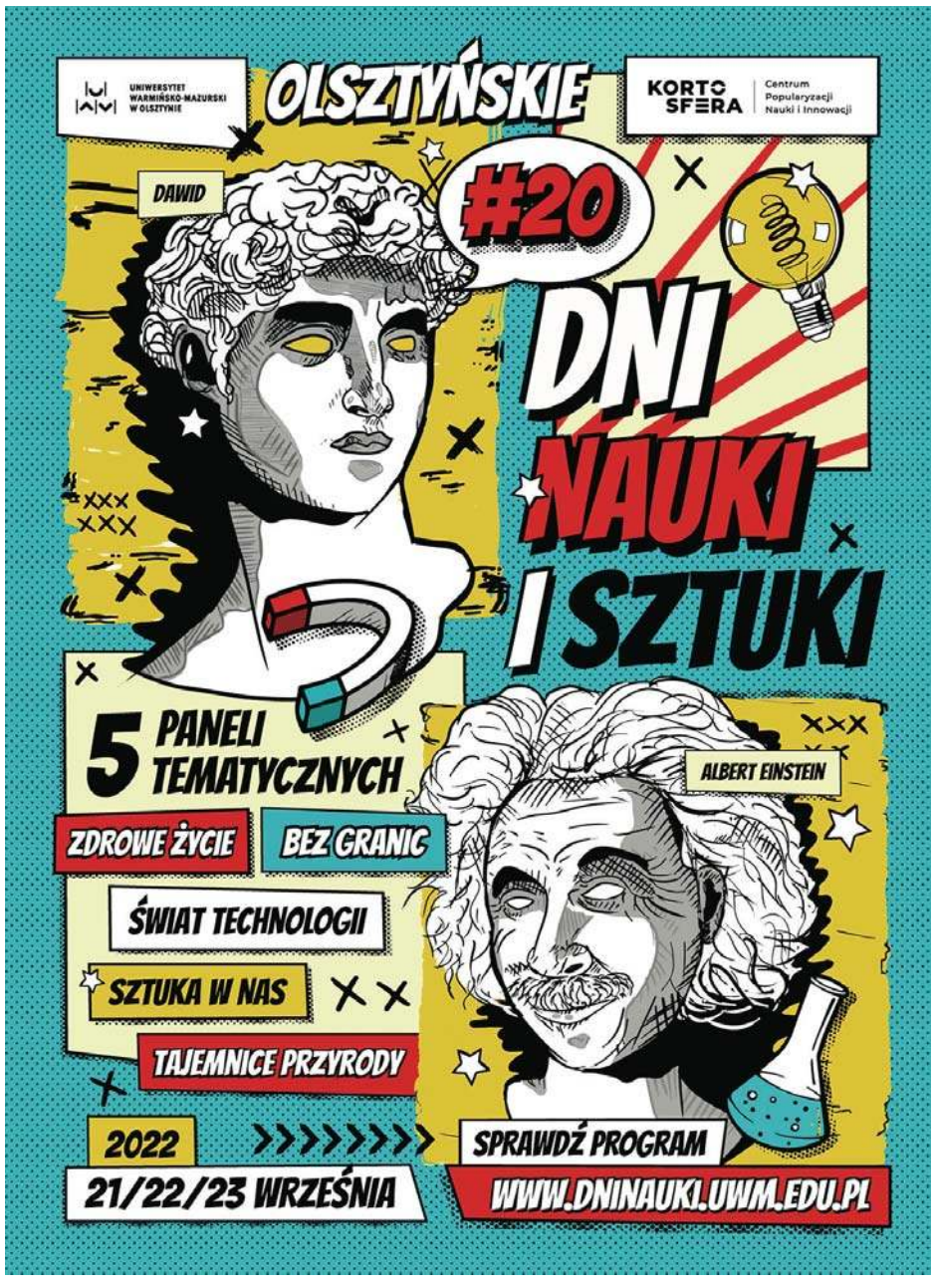

Ministerstwo Edukacji i Nauki

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

KORTOSFERA Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

20. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki zostały dofinansowane z budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki - Popularyzacja nauki i promocja sportu" Ministra Edukacji i Nauki.

eprasa.pl c0dedb6750

TO BYŁA SPONTANICZNA DECYZJA

Czesław Ćwik jest pierwszą kadencję radnym Rady Miejskiej w Kętrzynie. Patrząc na przebieg sesji, przeważnie jest jednym z aktywniejszych i nie boi się wyrażać swojego zdania. Nam opowiedział m.in. o ostatnich zmianach w radzie i pozytywach bieżącej kadencji.

WOJCIECH CARUK
w.caru@
gazetaolsztynska.pl

fot. Wojciech Caruk

— Zacznijmy od tego, co się niedawno wydarzyło w Radzie Miejskiej. Na wniosek opozycji odwołano przewodniczącego wraz z całym prezydium. Czy takie działanie było konieczne?

— W mojej ocenie zmiany w radzie były niestety niezbędne. Ustawa o Samorządzie Gminnym mówi jasno, że Rada ma mieć charakter zarówno stanowiący, jak i kontrolny. Odnoszę jednak wrażenie, że charakter kontrolny utraciła już osiem miesięcy temu. O ile same zmiany personalne sprzed ośmiu miesięcy byłbym w stanie zaakceptować, ponieważ to prawo demokracji, to zaburzenie pracy komisji rewizyjnej było już niedopuszczalne. Ten stan trzeba było szybko zmienić.

— Jako opozycja macie w tej chwili w radzie większość. Niektórzy obawiają się, że będziecie torpedować propozycje burmistrza i pozostałych radnych. Jak to będzie wyglądało w rzeczywistości?

— Po zmianach w radzie będzie wręcz przeciwnie. Wreszcie każdy radny będzie mógł swobodnie się wypowiedzieć. Nikt go nie będzie uciszał albo wyłączał. Dla mieszkańców ta zmiana oznacza tylko tyle, że będą na bieżąco wiedzieli, jakie są plany wobec naszego miasta i co się na bieżąco w sprawach miasta dzieje. To tak naprawdę od burmistrza zależy, jak będzie przebiegała dalsza praca w radzie. Jeśli przestanie nas zaskakiwać i będzie konsultował z radą swoje przedsięwzięcia, to jestem przekonany, że współpraca może przebiegać bardzo dobrze. Do tej chwili było tak, że wiele faktów było przed nami ukrywanych, tak jak sprawa utraty dofinansowania budowy ul. Ogrodowej czy zamiaru zlikwidowania stołówki MOPS i wiele, wiele innych.

— Po dostaniu się do rady pan oraz pana koleżanki i koledzy z Klubu Radnych PiS wspierali działania nowego burmistrza. Co spowodowało zaburzenie tej relacji?

— Faktycznie było tak, że na początku kadencji Burmistrz mógł liczyć na moje zdecydowanie większe wsparcie niż obecnie. Niestety w pół roku roztrwonił to zaufanie, którym go obdarzyłem, i kilkoro radnych również. Jednak to mieszkańcy zdecydowali o jego wyborze na to stanowisko i nie wyobrażałem sobie, aby ktoś na samym starcie rzucał kłody pod nogi, nie dając szansy pokazania, na co go stać. Niestety dosyć szybko, bo już po około pół roku okazało się, że nie mam co liczyć na sprawne zarządzanie miastem. Miałem wrażenie, że plan na miasto to najwyżej plan na najbliższy tydzień, a reszta to mrzonki dla naiwnych. Nie podobała mi się polityka kadrowa, odwlekanie spraw do ostatniej chwili, brak dbałości o proste sprawy, ciągłe tajemnice i lekceważenie wszystkich wokół.

— Spore zamieszanie zrobiło się wokół Młodzieżowej Rady Miejskiej. Z jednej strony jako radni odrzuciliście propozycje młodzieży dotyczące opiekunów MRM, z drugiej strony proponujecie swoich kandydatów. Młodzież może się obawiać, że chcecie im kogoś narzucić?

— Z młodzieżą trzeba rozmawiać, traktować ich na równi i nie pchać w spory polityczne. To jest podstawa. Pismo MRM do wojewody, które jak mnie poinformowano, fizycznie napisała kandydatka na opiekuna, tym bardziej dolało „oliwy do ognia". Jest to już zabawa w politykę. Opiekunem powinien być ktoś, kto łączy, a nie dzieli. Takie jest moje zdanie. W MRM widzę ogromny potencjał i ten młody człowiek, który przemawiał podczas ostatniej sesji (niestety nazwiska nie pamiętam), to materiał na „rasowego" samorządowca. Jeśli takich diamentów w MRM jest więcej, to po osiągnięciu przez nich wieku wyborczego czas nam, starszym, pakować z samorządu walizki i robić miejsce dla młodych.

— Pięć plusów obecnej kadencji burmistrza i Rady Miejskiej?

— Z pewnością pozytywnie oceniam dokończenie kilku inwestycji. Na pewno w pierwszej kolejności będzie to zamek, który wreszcie doczekał się remontu i jego wygląd dzisiaj odbiega zdecydowanie od tego, jak wyglądał jeszcze kilka lat temu. Dobrze udało się rozwiązać problem kosztów podlewania murawy stadionu, gdzie rocznie szacowane koszty miały sięgać powyżej 50 000 zł. Jestem zadowolony z rozpoczęcia się pewnego procesu dostosowywania przejść dla pieszych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, czego jestem inicjatorem. Jednak ostatnio niestety proces ten zwolnił i będę musiał naciskać na urzędników, aby sami dokonywali tych zmian. Tak abym nie musiał wskazywać palcem konkretnych przejść. Ponadto w ośrodku Kętrzyńska Przystań, który do niedawna jeszcze przynosił straty, dzięki działaniom prezesa Miejskich Wodociągów i Kanalizacji nastąpiły pozytywne zmiany mające wpływ na dodatni wynik jednostki. Te drobne zmiany widzę na plus, jednak mam świadomość, że tych pozytywnych zmian jest zawsze za mało i sam biję się w pierś, że nie jestem w stanie skłonić burmistrza i części radnych, aby działać sprawniej.

— To teraz, żeby te plusy nie przysłoniły nam minusów...

— Będąc członkiem komisji Rewizyjnej zgodnie z wymaganiami ustawy „namarudziłem" się już wystarczająco, więc już dzisiaj nie będę mówił o minusach. Na moim profilu na Facebooku co jakiś czas umieszczam sprawy, które w mojej ocenie są ważne dla miasta i tam można znaleźć sporo minusów, o które pan redaktor pyta.

— Jest pan radnym pierwszą kadencję. Dlaczego w 2018 roku postanowił pan wystartować w wyborach?

— Start w wyborach to była spontaniczna decyzja. Przewodniczący Rady Rafał Rypina jest moim kolegą od dziecka i w życiu dorosłym rozmawialiśmy wielokrotnie na tematy istotne dla miasta. Przy jednej z rozmów zaproponował mi, żebym wystartował z listy, którą tworzył. Nie spodziewałem się jeszcze wtedy wszystkich konsekwencji, jakie za tym idą. Wiedziałem, że samorząd nie jest łatwy, ale parę spraw mnie zaskoczyło. Ostatecznie nie żałuję tej decyzji, chociaż nie jest łatwo.

— Co udało się panu zrobić w ciągu tych już prawie czterech lat sprawowania mandatu radnego?

— Oczywiście mam kilka rzeczy, z których jestem zadowolony, ponieważ udało mi się rozpocząć proces dostosowywania przejść dla pieszych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wnioskowałem jakiś czas temu o rozważenie zniesienia opłat za przejazdy autobusem i wydaje mi się, że po zakupieniu autobusów elektrycznych wreszcie moja propozycja zostanie spełniona, ponieważ dofinansowanie do tego przedsięwzięcia wymusza brak opłat przez co najmniej kilka lat. Tworząc prawo miejscowe, przyczyniłem się do zniesienia opłat za posiadanie psa i z takich rzeczy jestem zadowolony. Jednak nie rozpatruję tego jako jakieś szczególne sukcesy, ponieważ jestem tylko radnym. Moją rolą jest aktywnie uczestniczyć w obradach i myślę, że to widać.

— Trwają prace nad budżetem na rok 2023. Jakie wnioski, zadania planuje pan zgłosić?

— Wnioski są właśnie opracowywane i niebawem będzie można je zobaczyć. W poprzednim roku jako klub złożyliśmy 21 wniosków, ale niestety nie było woli burmistrza, aby się nad nimi pochylić. Może tym razem się to uda.

— Jak pan widzi przyszłoroczny budżet, biorąc pod uwagę obecną sytuację ekonomiczną i rosnące ceny?

— Obawiam się, że przyszłoroczny budżet, to niestety, w obecnej kryzysowej sytuacji, może być budżetem „przetrwania". Tym bardziej żałuję, że sporo pieniędzy rozeszło się na sprawy mniej istotne w tym roku, na co niestety nie miałem wpływu, mimo że głośno o tym mówiłem. Oszczędności będzie trzeba szukać wszędzie. Będziemy musieli zaakceptować, że mniej się będzie w Kętrzynie działo, ale wtedy może wystarczy na opłacenie rachunków. W budżecie nie może być żadnego zbędnego lub mało potrzebnego wydatku i tego będę pilnował.

— Zdecyduje się pan na kolejny start w wyborach samorządowych?

— Co do startu nie podjąłem jeszcze decyzji. Praca w samorządzie, jeśli się to robi aktywnie, jest wbrew pozorom bardzo obciążająca. Jestem i tak mocno zajętym człowiekiem, więc mam spore wątpliwości. Bycie radnym odbywa się zawsze jakimś kosztem. Najczęściej tracą na tym najbliżsi. Ale czas pokaże.

eprasa.pl c0dedb6750

MAMY ZA MAŁO WSPÓLNOTY KOBIECEJ

ZDANIEM KATARZYNY MILLER KOBIETY, CHOĆ CORAZ CZĘŚCIEJ WALCZĄ O SWOJE PRAWA, NIE BOJĄ SIĘ NOWYCH WYZWAŃ I CHCĄ WYKORZYSTYWAĆ SWÓJ POTENCJAŁ, TO NADAL ODBIJAJĄ SIĘ OD ŚCIANY USTAWIONEJ PRZEZ MĘŻCZYZN. W WIELU MIEJSCACH PRACY PANIE WCIĄŻ POZOSTAJĄ BEZ SZANS NA AWANS CZY EKSPONOWANE STANOWISKO, NAWET JEŚLI MAJĄ WIĘKSZE KOMPETENCJE NIŻ ICH KOLEDZY PO FACHU. WCIĄŻ JEST TEŻ WIELE KOBIET, KTÓRE BOJĄ SIĘ ZROBIĆ DECYDUJĄCY KROK DO PRZODU, BO BRAK IM PEWNOŚCI SIEBIE I ODWAGI. NISKIE POCZUCIE WARTOŚCI TO M.IN. KONSEKWENCJA WYCHOWANIA I POWIELANYCH PRZEZ POKOLENIA STEREOTYPÓW..

KATARZYNA MILLER: KOBIETY MAJĄ NIEUSTANNY PROBLEM Z SAMOOCENĄ. W ZWIĄZKU Z TYM NIE ANGAŻUJĄ SIĘ W NIEKTÓRE ZAWODY, CHOĆ O NICH MARZYŁY

fot. newseria.pl

Psycholożka uważa, że kobiety na różnych płaszczyznach nadal są dyskryminowane. Niestety niektóre z nich – na własne życzenie. Nie chcą one bowiem od życia nic więcej, bo na pozór komfortowo czują się przy swoich partnerach.

— Kobiety nadal nie są postrzegane na równi z mężczyznami, chociaż dużo się zmieniło i dużo w tej kwestii robią. Niestety część z nich to dalej kobiety patriarchalne, które uważają, że będzie im łatwiej, wygodniej, fajniej i bardziej kobieco przy mężczyznach, których będą się słuchać jak grzeczne dziewczynki. A ta reszta kobiet – mądrych, poszukujących i rozwijających się – czasami też za mało w siebie wierzy — mówi agencji Newseria Lifestyle Katarzyna Miller.

Jej zdaniem wpływ na to ma wiele czynników. Przede wszystkim jest to kwestia wychowania. Od dzieciństwa wpajano im bowiem, że powinny być grzeczne i miłe. Nikt nie uczył ich, jak walczyć o siebie i swoje marzenia.

— Nasze wychowanie od dzieciństwa jest jednak bardzo kulturowo skrzywione. Nasze matki i babcie były wychowywane w taki sposób: siedź w kącie, a znajdą cię, czy też pokorne dziecko dwie matki ssie. To jest wszystko tragiczny przekaz, ponieważ ktoś, kto siedzi w kącie, nie będzie znaleziony, a uczy się tego, że jest nieważny. Szkoła też nie promuje tego, żeby myśleć, mieć wątpliwości, przekazywać pomysły i mówić „nie". I jak dziewczyny słyszą, że mają być miłe i wtedy będą chciane i kochane, lubiane, to część z nich w to wierzy i po prostu mają taką postawę: dajcie mi wdzięczność za to, że ja z siebie rezygnuję — tłumaczy psycholożka.

Brak równości pomiędzy mężczyznami i kobietami widać m.in. w wielu miejscach pracy. Choć panie mają dużą wiedzę, gruntowne wykształcenie i całą paletę kompetencji, to jednak wciąż najczęściej są tylko podwładnymi.

— Tam, gdzie mamy jakąś zakrzepłą zaszłość patriarchalną, kobiety źle się czują i to się nie zmieni, jeżeli się razem nie zbiorą do kupy, nie zaczną siebie wspierać, dawać świadectwo swojej mądrości, wykształcenia, pracowitości, odpowiedzialności i kreatywności. Kobiety bardzo dużo potrafią, a są niestety takie sytuacje, gdzie panowie, głównie prezesi lub ci z najwyższych stanowisk, trzymają ten szklany sufit i wspierają się w tym, żeby nie przepuszczać przez niego kobiet, a przecież one dużo lepiej urządzają świat — mówi Katarzyna Miller.

Jej zdaniem kobiety bardzo dobrze sprawdzają się na eksponowanych stanowiskach. Te, które dobrze wykorzystały swoją szansę, doskonale radzą sobie w dużym biznesie, w polityce czy w międzynarodowych korporacjach. Niestety wciąż nie wszystkie panie wierzą w siebie i mają odwagę zawalczyć o lepsze miejsce w hierarchii społecznej. Choć drzemie w nich duży potencjał, to nie potrafią go wykorzystać.

— Mamy nieustanny problem z samooceną. Dużo kobiet bardzo niedobrze myśli o sobie w kategorii „czy ja wystarczająco wszystko godzę razem ze sobą?", „czy ja mam prawa?". A z tymi prawami jest bardzo kiepsko, bo nie dostajemy ich ani w rodzinie, ani w przedszkolu czy szkole. Wolimy więc od początku mieć poczucie, że mamy takie same prawa jak każdy, prawa człowieka, a nie kobiety. W związku z tym kobiety nie angażują się w niektóre zawody, choć o nich marzyły, ani też nie walczą o awanse, ponieważ pierwsze co, to pytają: czy ja sobie z tym poradzę — mówi psycholożka.

Zmiana sposobu myślenia i nastawienia wymaga wsparcia ze strony innych osób. Najlepiej, jeśli również są to kobiety, bo one znają nawzajem swoje bolączki, obawy i frustracje, dlatego też powinny działać razem.

— Ciągle mamy jeszcze za mało wspólnoty kobiecej. Poza tym kobieta ma sama siebie cenić i jeżeli wypływa to z jej środka, wszyscy to czują — dodaje Katarzyna Miller.

źródło: newseria.pl

PROMOCJA

eprasa.pl c0dedb6750

Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

SINGIELKĄ BYĆ...

I JA, I PARĘ MOICH KOLEŻANEK — TAK NAM WYSZŁO. CZY TO ROZWIEDZIONE, CZY TAKIE, JAK JA, KTÓRE PRZEZ JEDEN DZIEŃ SWOJEGO ŻYCIA NIE BYŁY ŻONAMI — IDZIEMY PRZEZ ŻYCIE NA WŁASNĄ RĘKĘ. CZASEM Z WYBORU — CZASEM TO ŻYCIE NAPISAŁO NAM TAKI SCENARIUSZ. I JAK NAM SIĘ ŻYJE...?

Fot. Pixabay

Są plusy, ale są i minusy — różnie się życie układa i kto to zgadnie, czy lepiej mi jako singielce, czy może jednak dopiero jako mężatka doświadczałabym raju na ziemi? Nie ma co rozkminiać — bo aktualny stan cywilny nie pozostawia złudzeń: wolna. I to pod każdym względem. A z drugiej strony pamiętam, a było to w czasach mojego głębokiego dzieciństwa — gdy ukochana Babcia Janeczka o tej lub innej kobiecie, która nijak nie umiała bez mężczyzny przy boku funkcjonować i która musiała go mieć nawet do stanowienia o samej sobie — mówiła „byle jaki, byle był". A wypowiadała te słowa z najwyższą pogardą. Nic zatem dziwnego, że nasiąknąwszy niczym ta skorupka za młodu takimi sloganami — byle jakiego nie szukałam nigdy, gdy się taki sam z siebie trafiał — przepędzałam natychmiast na siedem wiatrów. Co do mojego szukania — skwapliwie przyznam, że jednak parę rzeczy w życiu czynię ze znacznie większym zacięciem... Ot, muchy na oknie biję. Albo promocje na portalach książkowych śledzę...

No więc mam, co chciałam. Dziś, przekroczywszy już 40-te urodziny — nie tylko stwierdzam, że po prostu jestem singielką, ale mogę nawet wskazać zarówno wady, jak i zalety takiego stanu rzeczy.

WADY

Dobra, zacznijmy od wad i miejmy je już z głowy. Z pewnością każdy nietypowy zgrzyt w jakiej bądź instalacji samochodowej z marszu powoduje palpitacje serca, a jednocześnie wyrywa jęk pragnienia posiadania przy boku męża, partnera lub przynajmniej stałego życiowego kompana. Krótko potem rozum uczynnie podsuwa jednak galerie postaci, z których wszyscy — na co wskazują trzeciorzędowe cechy płciowe — posiadają płeć męską, a za to wszystkich w czambuł wiedza techniczna ominęła szerokim łukiem... I wtedy pozostaje już wyłącznie zmartwienie o te drogie odgłosy samochodu, ale to zawsze jakoś tam da się jeszcze dociągnąć do znajomego mechanika. A jeśli auto już nawali kompletnie i na środku drogi — zawsze pamiętajmy, że jesteśmy kobietami i jako takie możemy zadrzeć kieckę nad kolana, pierś wypiąć do przodu i zacząć machać na okazję. Kto wie? A nuż zatrzyma się nie tylko taki, co umie odróżnić sprzęgło od hamulca, ale przy okazji wiedzie też samotny żywot...?

Jak twierdzi moja redakcyjna koleżanka Ada, też singielka, problem z samochodem to jedno, ale ona z powodu stanu wolnego cierpi głównie dlatego, że nie ma jej kto pomagać w sprzątaniu mieszkania. Uczyniłam jednak spostrzeżenie, że gdyby miała ustabilizowanego partnera, który w jej obecności już przestałby się zarówno krępować, jak i starać o jej względy — mogłaby tego sprzątania mieć znacznie więcej, a za to pomoc w sprzątaniu nader mierną... Ada, przyzwyczajona do swojego życia w pojedynkę, po krótkim namyśle przyznała mi rację. I płynnie przeszła do wyliczania zalet bycia singielką...!

ZALETY

Wolność, niezależność i święty spokój Ada wymienia jednym tchem, a ja wtóruję jej nader zgodnie. Bo głowy nikt nie truje. Bo mam ochotę na dobry film, to go włączam bez obawy, że przyjdzie w połowie i przełączy na ważny mecz. Chcę, to wychodzę z koleżankami na dobre wino i ciastko z kremem. Chcę, to jadę na samochodową przejażdżkę przed siebie. Półki w łazience wszystkie moje i nikt mi nie puszcza średnio śmiesznych komentarzy, czy ja naprawdę potrzebuję aż tyle rodzajów kremów do twarzy. Pieniądze samodzielnie zarabiam — to i samodzielnie wydaję, nawet jeśli to kolejne w tym kwartale pióro wieczne lub kolejny w tym miesiącu notatnik, którego cytrynowy odcień odpowiada mi jednak bardziej, niż ten kupiony trzy tygodnie temu słoneczny żółty. O torebkach i butach nawet nie wspominam...!

Sama — to i czasu mam mnóstwo. Piszę zatem i notuję, czytam dużo, jeszcze więcej podróżuję po całej planecie z ulubioną walizką, wciąż uczę się nowych rzeczy i umiejętności... Ale i więcej czasu mam na dbanie o siebie samą — przy czym wcale nie mam tu na myśli żadnych zabiegów kosmetycznych. Nie. Chodzi mi raczej o dobro własnej psychiki i życie w całości w zgodzie ze sobą. Na to też mam jako singielka znacznie więcej czasu. A to, że faktycznie — rzadko kiedy można mnie przyuważyć z włosem rozwianym, bez makijażu i w wymiętej bluzce — to już wartość dodana...!

PRZYPADEK JEDNEGO MĘŻA

Był swego czasu w moim życiu taki jeden. Mąż, o czym wiedziałam od pierwszego dnia służbowej wtedy jeszcze znajomości — nigdy przede mną swojej żony nie ukrywał. Nigdy też przesadnie nie użalał się nad własnym, uciemiężonym mężowskim losem — kalumniami przy okazji obrzucając własną żonę i jej przypisując wszystkie swoje życiowe porażki. W krótkim jednak czasie zaczął mocno żyć moim życiem, angażował się praktycznie we wszystkie dotyczące mnie sprawy i przedsięwzięcia, niejednokrotnie sam z siebie i zupełnie nieproszony doradzał, choć ilekroć zaczynał zdanie od „musisz" — zgrzytało mi w uszach, aż echo niosło i cierpło wszystko, co mogło we mnie cierpnąć...!

Kiedy zorientowałam się, że ta nasza więź emocjonalna obojgu nam wymyka się spod kontroli — zaprotestowałam i chciałam odejść. A skąd! Nie puścił...

Dobrze. Trwaliśmy zatem w takim platonicznym związku, a za to w krótkim czasie zaczęły wychodzić różne kwiatki. Żona wie o mnie, a nawet o naszej przyjaźni. Żona nie ma nic przeciwko, a w dodatku wcale nie jest zazdrosna. Żona nic o mnie nie wie, bo gdyby wiedziała, spakowałaby mu walizki i wystawiła przed drzwi...!

Ponieważ zawsze uważałam, że zdrada emocjonalna jest znacznie gorsza od fizycznej — najbardziej w tej damsko-męskiej przyjaźni szkoda mi było zawsze tej żony. Tej niczego nieświadomej, dbającej o dom, dzieci i ogródek, piorącej gacie i skarpetki istoty, którą jej własny mąż kompletnie wykluczył ze wszystkich swoich tajemnic... Ale byli też tacy, którzy mnie pytali — jak ja siebie w tym trójkącie widzę i gdzie jest dla mnie miejsce. Nigdy nie udzieliłam odpowiedzi z tej prostej przyczyny, że ja się w tym trójkącie nie widziałam wcale...!

Tak, bycie singielką łatwe nie jest. Ale świadomość, że mogę z każdym i we wszystkich sytuacjach grać w całkowicie otwarte karty — rekompensuje wszystkie moje tęsknoty za zamążpójściem...! I uwielbiam ten mem czasów zarazy: Kochanie, nie uważasz, że ostatnio nieco przytyłam...? — pyta żona. — Moja droga, ty nigdy nie byłaś zbyt szczupła — odpowiada mąż. Po czym widać obrazek: mąż padły na stół kuchenny, z jego pleców wyraźnie wystaje rękojeść od sporych rozmiarów noża, a podpis głosi: „Czas zgonu: 17:20. Przyczyna zgonu: covid-19".

Czyli jednak singielce lepiej...!

WOLNE WNIOSKI...

Zaraz na początku studiów to było. Na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, konkretnie w Zakładzie Anglistyki, konkretnie w toalecie tegoż, na jednych z drzwi wyczytałam mniej więcej takie hasełko: Mężczyźni są jak muszle klozetowe: albo zajęty, albo za...brudzony.

Nie wiem, czy to przekleństwo, czy może jednak błogosławieństwo — ale w moim życiu ta prawda sprawdziła się nie raz i nie dwa w całej rozciągłości. Czasem trafiał się nawet mężczyzna dwa w jednym: i zajęty, i... brudny. I coś mi mówi, że prędko ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie...

PROMOCJA

eprasa.pl c0dedb6750

MĄŻ TO MÓJ NAJLEPSZY PRZYJACIEL

— MAŁŻEŃSTWO — AKT ŚLUBU — NICZEGO W RELACJI MIĘDZY LUDŹMI NIE ZMIENIA. ZNAM SPORO LUDZI, KTÓRZY POZOSTAJĄ W NA POZÓR SZCZĘŚLIWYCH ZWIĄZKACH, A PRAWDA JEST TAKA, ŻE CI LUDZIE ŻYJĄ OBOK SIEBIE. I ZNAM MASĘ OSÓB, KTÓRE POZOSTAJĄ W ZWIĄZKU NIEFORMALNYM LUB SĄ WRĘCZ SAME — I SĄ BARDZO SZCZĘŚLIWE — MÓWI MOJA KOLEŻANKA, ANNA MARIA, MĘŻATKA Z 10-LETNIM STAŻEM.

Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

— W jakim wieku wyszłaś za mąż?

— Miałam 26 lat.

— Jak patrzysz na to dzisiaj: 26 lat na zamążpójście to dużo czy mało?

— Myślę, że w naszym — mojego męża i mnie — przypadku to było wsam raz. Znaliśmy się przed ślubem 5 lat.

— Czy twój mąż prosił twojego tatę o twoją rękę? Czy to były takie tradycyjne, wręcz staroświeckie oświadczyny?

— Myśmy przed ślubem razem mieszkali. I jak tak dzisiaj na to patrzę — wszystko potoczyło się bardzo naturalnie, bez tych staroświeckich ceremonii. Po prostu w którymś momencie wspólnie stwierdziliśmy, że chcemy pójść o krok dalej. Przy czym pragnę zaznaczyć, że to od początku do końca była wyłącznie nasza decyzja. Nie kierowaliśmy się głosami innych. Oczywiście, w międzyczasie spotykałam się z głosami tzw. uczynnych — koleżanek, ciotek i innych dobrych mamek, które na każdy temat mają swoje zdanie oraz dobrą radę — że to narzeczeństwo już za długo trwa i że co ja zrobię, jeśli on się jednak nie zdecyduje. Że zostanę sama, a narzeczony dodatkowo wpędzi mnie w lata, a im starzej, tym trudniej... Dla mnie to była — i chyba wciąż jest — czysta abstrakcja. Nigdy nie interesowało mnie czyjeś życie prywatne i nie pozwalam, by kogoś interesowało moje. A jeśli nawet ktoś poczuje się na tyle odważny, by cokolwiek mi doradzać — nigdy lub bardzo rzadko biorę te rady pod uwagę. Za to zawsze chcę słuchać zdania ludzi, których szanuję i którzy są mi bliscy.

— A jakie były i są relacje twojego męża z twoją rodziną?

— Dobre. Oni bardzo łatwo złapali ze sobą dobry kontakt.

— A gdyby się twój wybranek nie spodobał. Albo gdyby twoja rodzina nie przypadła jemu do gustu... Czy miałoby to wpływ na twoje „tak"?

— Ja zawsze wychodzę z jednego założenia: moje życie, moje decyzje, moje konsekwencje. Nie, nie miałoby.

— A co by było, gdyby narzeczony się jednak nie zdecydował i rzeczywiście w te lata cię wpędził?

— Tak sobie myślę... Chyba w wieku 26 lat trochę inaczej to wszystko postrzegałam. Pamiętam, że wtedy to był bum! — wszystkie moje kuzynki i koleżanki wychodziły za mąż, więc i ja poszłam za tym trendem. Bo na podświadomość to wszystko też jakiś wpływ miało. Dziś, z perspektywy czasu twierdzę, że małżeństwo — że akt ślubu — niczego w relacji między ludźmi nie zmienia. To dopiero dziecko wywraca życie do góry nogami. Bywa, że małżeństwo w kontekście spraw formalnych, zwłaszcza, gdy jest dziecko — bardzo ułatwia życie. Ale w naszych relacjach akt małżeństwa nie zmienił niczego. Patrz, nawet obrączki nie noszę...! Znam sporo ludzi, którzy pozostają w na pozór szczęśliwych związkach, a prawda jest taka, że ci ludzie żyją obok siebie. I znam masę osób, które pozostają w związku nieformalnym lub są wręcz same — i są bardzo szczęśliwe. Dokument naprawdę niczego nie zmienia...

Fot. Pixabay

— A jak konkretnie dziecko wywróciło wasz świat?

— Pamiętasz naszą rozmowę o podróżach samolotem? No, właśnie tak zmieniło. Nie wszystko już można zorganizować i zrobić dokładnie tak, jak to było w czasach przed dzieckiem. A ty mimo wszytko pragniesz jakiegoś życiowego constans. Przed dzieckiem oboje mieliśmy liczne grono przyjaciół i znajomych, często wspólnie coś organizowaliśmy, spędzaliśmy czas... A tymczasem jest dziecko i wszystko — lub prawie wszystko — musi zejść na dalszy plan. I to tak z dnia na dzień. Mam jednak to szczęście, że mój mąż jest naprawdę moim najlepszym przyjacielem. I wiem, że praktycznie w każdej sytuacji mogę na niego liczyć. Nigdy nie zostawił mnie samej sobie — nigdy! Wiele sytuacji razem już przeszliśmy, przepracowaliśmy. Choć jesteśmy zgodnym małżeństwem, to muszę przyznać, że raz na jakiś czas zdarza nam się sprzeczka. I ona jest zawsze o dziecko — o różnice w poglądach na wychowanie naszej córki, bo czasem wychodzi na to, że ja jestem zły policjant, a on jest ten dobry...! (śmiech)

— Czy dziecko pogłębiło waszą relację?

— Myślę, że tak, choć to widać dopiero po paru latach. Na początku jest trudno, bo przede wszystkim jest się zmęczonym...! (śmiech) Na początku za dużo jest tych wszystkich przyziemności typu pieluchy, choroby, sen i jego brak... Ta refleksja jednak przychodzi i rzeczywiście: widać gołym okiem, że z partnerem, z którym nie mamy chemii — ta wspólna „walka o przetrwanie" jest albo o wiele trudniejsza, albo w ogóle niemożliwa. Bo kluczowy jest zawsze element przyjaźni i wsparcia. Dziecko powoduje bowiem, że wszystkie te miłosne fajerwerki raptem gasną — a zaczyna się życie. Przy czym czasem ta rzeczywistość zaczyna się od potężnego kopniaka...

— Dziś jednak córka chodzi już do szkoły i jest w stanie zająć się sobą. Wróciliście do waszej bliskości i nadrabiacie ten czas?

— Nas łączy bardzo wiele wspólnych zainteresowań. Oboje uwielbiamy wędrówki po górach. I dlatego uwielbiamy po prostu wspólnie spędzać czas. Do tego stopnia, że raz na jakiś czas prosimy o pomoc dziadków o opiekę nad córką, a wybieramy się gdzieś sami. Pamiętajmy, że na co dzień na taką rzeczową, otwartą, pozwalającą na intymność rozmowę nieco brak czasu. Ta rozmowa nie jest wystarczająco głęboka. Dopiero, gdy oderwiesz się od codzienności — masz szansę otworzyć się przed drugim człowiekiem, a jednocześnie masz możliwość dotrzeć do jego wnętrza. Dlatego tak wspólnie o ten czas tylko dla siebie zabiegamy.

— A co to dla ciebie: głęboka rozmowa?

— A choćby szczere wyznanie co cię boli. Co cię przeraża. Z czym ci jest źle, niekomfortowo, czego pragniesz... Na co dzień można o drugim człowieku, ale nawet o sobie samym zapomnieć. Dlatego ten wspólny czas i intymność są takie ważne.

— A kto komu w tej codzienności przypomina o takiej ucieczce?

— Po równo. Raz on, raz ja.

— Co powiedziałabyś singielce? Namawiałabyś ją, by usiłowała kogoś znaleźć?

— Uważam, że nic na siłę. Bo czasem naprawdę lepiej, gdy kobieta jest sama, a jednak szczęśliwa. Każdej singielce powiedziałabym, by przede wszystkim sprawdziła, czy żyje w zgodzie ze sobą. I jeśli jej z tym dobrze — to dobrze. Niech nie zamyka się na innych ludzi, w tym na potencjalnych partnerów — ale niech nie szuka na zasadzie „byle jaki, byle był". Muszę przyznać, że i ja miewam takie chwile, w których chciałabym wszystko rzucić — te garnki, kosze z praniem, listy zakupów, spacer z psem — wyjść i nie wrócić. Ale na szczęście zaraz mi to mija. Nawet bywa, że zostaję sama — mam wtedy całe mnóstwo planów na siebie, na to co sobie z tą chwilową samotnością zrobię. A potem przychodzi co do czego — i zanim zabiorę się za realizację tych swoich wszystkich „zamiarów na samotność", to zaczynam tęsknić za mężem i córką...! Pamiętajmy, że w życiu wszystko ma swoje plusy i swoje minusy. A tak się składa, że znam i kilka nieszczęśliwych mężatek, i kilka bardzo szczęśliwych, żyjących pełnią życia singielek...! Decyzja należy tylko do tego jednego człowieka — i nie wolno wbrew sobie iść za radami innych. Nawet kosztem jakichś przyszłych konsekwencji.

PROMOCJA

eprasa.pl c0dedb6750

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz
k.jankow@naszolsztyniak.pl

WYROSŁAM Z ZACHWYTU JESIENIĄ

EWA SZUMOWSKA-GĄSIOROWSKA URODZIŁA SIĘ NA MAZURACH, A OD NIEDAWNA JEST MIESZKANKĄ WARMII. JEJ ILUSTRACJE I CERAMIKĘ MOŻNA PODZIWIAĆ NA PROFILU NA INSTAGRAMIE SZUMOWSKA/_ILLUSTRATION, A PRACE ZNAJDUJĄ WŁAŚCICIELI W CAŁEJ POLSCE.

AUTOR: pasiorowski.net

— Ma pani znane nazwisko – Szumowska. Wszyscy znają Małgorzatę, znaną reżyserkę, scenarzystkę i producentkę filmową. To rodzina?

— To tylko zbieżność nazwisk, bo z tego, co mi wiadomo, raczej nie jesteśmy rodziną. Łączy więc nas jedynie to samo nazwisko.

— Jedno jest pewne, że łączy was z pewnością podejmowanie w twórczości podobnych tematów. W pani pracach jest to głównie kobiecość. Jest inspirująca?

— Postać kobiety, kobiece kształty, są tak naprawdę inspirujące same w sobie. Poprzez portret kobiety można przekazać pewne emocje, poruszyć określone tematy, nawiązać do łączących nas relacji. Więc nie jest tak, że w mojej twórczości rządzi głównie kobiecość.

— A nie jest tak, że po części w pani pracach można odnaleźć również te tereny, z którymi jest pani związana? Na swoim profilu na Instagramie można przeczytać: „żyję na Warmii, bo kocham żurawie i polne kwiaty". Wyobraża pani siebie dziś w innym miejscu?

— Rzeczywiście, nie wyobrażam. Mimo tego, że zaczęłam na nowo malować żyjąc pod Warszawą, co mi zresztą wcale nie przeszkadzało, Warmia, Mazury zawsze były cząstką mnie. Pochodzę z Mazur, a teraz od trzech lat mieszkam na Warmii. Myślę, że miejsce naszego dzieciństwa zawsze ma na nas pewien wpływ. To ono nas ukształtowało. Jeśli człowiek wychował się wśród łąk, pól i lasów, jeśli żył w otoczeniu natury, pozostaje w nas określona wrażliwość. Obraz łąk pełnych kwiatów, pola mieniące się barwami. To są elementy, które staram się przemycać w moich pracach, więc coś w tym musi być.

— Tworzy pani na Warmii, ale jest bardzo aktywna w mediach społecznościowych. Dbałość o wizerunek w Internecie, własne profile na Instagramie, to dziś dla artystów konieczność?

— Czy konieczność, nie wiem. Są artyści, którzy działają na wielu polach, ale nie mają mediów społecznościowych. Dla mnie Internet jest naturalnym medium, kolejnym kanałem komunikowania się z odbiorcami i prezentowania twórczości. Pokazywanie w Internecie swoich prac, opowiadanie o nich w relacjach, jest czymś naturalnym. Czy to jest to „must have" (z ang. niezbędne – red.)? Z pewnością bardzo dużo rzeczy ułatwia. Pokazujemy, co robimy, mamy swoją grupę odbiorców. Prezentacja twórczości w Internecie daje duże możliwości, m.in. dotarcia do większej liczby osób, które mogą być potencjalnymi klientami. W większości są to osoby z Polski, bo moje media społecznościowe prowadzę w języku polskim. Przeprowadziliśmy się do Olsztyna, ale nasi klienci są z całej Polski. Mój mąż i ja uprawiamy wolne zawody, więc tak naprawdę możemy tworzyć w każdym miejscu. Ja maluję, mąż jest fotografem. Kilka lat temu mieszkaliśmy pod Warszawą, ale mój mąż pracował w różnych częściach kraju. Tak naprawdę miejsce nas nie ogranicza. Nie jesteśmy związani etatami, więc adres nie ma znaczenia. Na razie jest to Olsztyn, ale co będzie dalej? Zobaczymy. Na razie jest nam tutaj wygodnie. Mam pracownię na olsztyńskiej starówce, z pięknym widokiem.

— Dwóch artystów w domu to duże wyzwanie?

— Nie, myślę, że uzupełniamy się. Też kocham fotografię, więc mamy wspólne tematy, o których rozmawiamy, które nas poruszają. Nie rywalizujemy ze sobą, a wspieramy się wzajemnie. Łączy nas podobna wrażliwość.

Fot. szumowska/_illustration

EWA SZUMOWSKA-GĄSIOROWSKA: MIEJSCE NASZEGO DZIECIŃSTWA ZAWSZE MA NA NAS PEWIEN WPŁYW. TO ONO NAS UKSZTAŁTOWAŁO. JEŚLI CZŁOWIEK WYCHOWAŁ SIĘ WŚRÓD ŁĄK, PÓL I LASÓW, JEŚLI ŻYŁ W OTOCZENIU NATURY, POZOSTAJE W NAS OKREŚLONA WRAŻLIWOŚĆ.

— Zajmuje się pani ilustracją i ceramiką. Która z tych dziedzin jest bardziej wymagająca?

— Teraz jest to z pewnością ceramika. Wymaga więcej czasu, cierpliwości. Proces tworzenia jest bardziej skomplikowany. W ilustracji wystarczy papier, ołówek i farby. Ceramika zupełnie mnie pochłonęła. Mam też na nią więcej przestrzeni, bo nie pracuję w domu, a mam pracownię. Choć ciągnie mnie do malowania na papierze i ostatnio zaczęłam malować kalendarz. Tylko dzięki temu mam za sobą kilka nieprzespanych nocy (śmiech).

— A w kalendarzu znalazły się żurawie, o których wspominałyśmy na początku naszej rozmowy.

— Tak, rzeczywiście. Bohaterem ilustracji we wrześniu będzie żuraw.

— Jesień jest pani ulubioną porą roku? Urodziła się pani jesienią.

— Tak, urodziłam się jesienią, na Mazurach. Do niedawna rzeczywiście lubiłam tę porę roku, ale poziom witaminy D w organizmie spada z wiekiem, więc dziś zdecydowanie wolę lato. Choć wczesna jesień ma też swój urok, szczególnie pora Babiego Lata, jeśli oczywiście pogoda sprzyja i jest ładnie. Wtedy jesienne barwy podkreśla ciepła barwa słońca, rozproszone światło, które klimatem przywodzi na myśl Włochy. To wszystko jest bardzo inspirujące. Każdy z nas potrzebuje tej energii. Patrząc z perspektywy mogę jednak stwierdzić, że chyba wyrosłam z zachwytu jesienią. Wolę jednak ciepłe, słoneczne lato.

— Każdy z nas się zmienia, artysta tym bardziej?

— Może coś w tym jest? Kiedyś pracowałam nocą. To właśnie wtedy, kiedy cały dom układał się do snu, ja brałam się do twórczej pracy. To zmieniło się, kiedy urodziłam dziecko. To wymagało dostosowania się do rytmu dnia dziecka. Odkąd syn poszedł do przedszkola, staram się pracować do godziny 15. Zerwanie ze starymi nawykami wcale nie było takie trudne. Także w pracy artystycznej ważna jest systematyczność, regularność. Odkąd pracuję w ustalonych godzinach, w określonym rytmie, mam więcej pomysłów, nie ma mowy o czekaniu na wenę. Co dziwne, okazało się, że wenie sprzyja ta regularność. Doceniłam też światło dzienne, przy którym lepiej pracuje się z kolorem.

— Po raz kolejny słyszę od artysty, że w twórczości nie rządzi przypadkowość, a ważniejsza jest systematyczność i pracowitość.

— Myślę, że tak, choć oczywiście wszystko zależy od osoby. W jakiej dziedzinie tworzy, co jest dla niej ważne. Dowodów na to, że pracowitość może przełożyć się na sukces, jest wiele. To chociażby Picasso. On pracował niemal non-stop. W jego życiu ogromną rolę odgrywała regularność. Miał ustalony plan dnia, malował codziennie. W czasie rozmów z wieloma artystami spotykam się z podobną opinią. Wtedy nie ma zrzucania winy na to, że nie zrobiliśmy nic, bo nie mamy weny. Oczywiście, tak jak każdemu z nas, zdarzają się te trudniejsze dni, kiedy nic nie wychodzi. Mogę jednak stwierdzić z pełnym przekonaniem, że systematyczność zawsze nam dobrze robi. I nie tylko wtedy, kiedy jest się artystą.

PROMOCJA

Gazeta Pielgrzyma

Do nabycia w kioskach, salonikach prasowych, sklepach, stacjach benzynowych, oraz w sanktuariach i miejscach kultu religijnego.

Jedyne czasopismo w Polsce poświęcone praktycznej stronie pielgrzymowania do wszystkich stron świata.

Pielgrzymka to też codzienna wędrówka przez życie do Domu Ojca, dlatego artykuły w naszej Gazecie pomogą Ci odnaleźć właściwą drogę do Niego.

eprasa.pl c0dedb6750

Krzyżówka klasyczna z hasłem

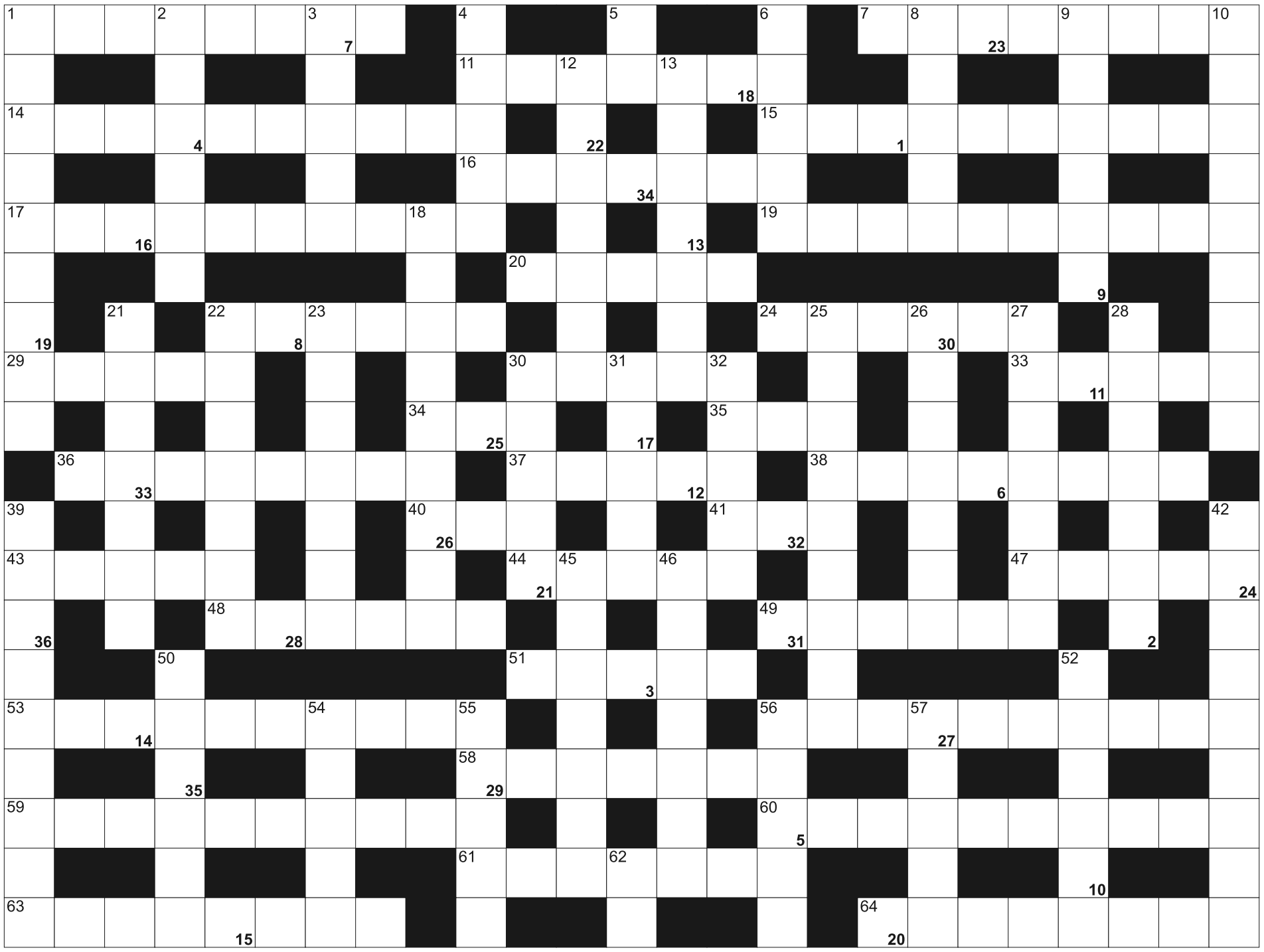

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10		11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21	22
23	24	25	26	27	28		29	30	31	32	33	34	35	36										

POZIOMO: 1) zajęcie detektywów; 7) najwyższy szczyt greckiej wyspy Thasos; 11) zamieć śnieżna, zawieja; 14) oświetlenie fontanny lub budynku; 15) ze stolicą w Luksemburgu; 16) Tc dla chemika; 17) ważny w zespole rockowym; 19) szeroka, szybka droga; 20) pokerowy sekwens w różnych kolorach; 22) roztwór do dezynfekcji ran i skaleczeń; 24) niedopalony kawałek świecy; 29) niejedna w łożysku; 30) do mazania ołówka; 33) może być bezdentkowa; 34) część hektara; 35) japońska waluta; 36) stolica niemieckiej Meklemburgii; 37) lot próbny samolotu; 38) placówka naukowo-badawcza; 40) niewiadoma w równaniu; 41) faza snu; 43) sir Artur Conan ..., twórca Sherlocka Holmesa; 44) tytułowy grek z powieści Nikosa Kazandzakisa; 47) Gustaw, słynny austriacki malarz; 48) tereny podległe chanowi; 49) przejście na stronę wroga; 51) dawniej o diable; 53) stacja radiowa; 56) produkuje miód; 58) potrawa z mięsa zawijanego w kapustę; 59) nauka o ciałach niebieskich; 60) miasto serialu "Ojciec Mateusz"; 61) wyspiarski kraj ze stolicą Nukunonu; 63) sznurówki lub pętlę; 64) ogródek skalny.

PIONOWO: 1) lodowa atrakcja dla dzieci; 2) imię męskie; 3) daszki na przystankach; 4) np. graficzna w czasopiśmie; 5) symbol pierwiastka Dysproz; 6) wyspa z La Vallettą; 8) i obrazkowe, i urzędowe; 9) De Niro, aktor filmowy; 10) wyróżniać, premiować; 12) drugi najwyższy szczyt Kaukazu; 13) reprezentacyjny deptak w Sopocie; 18) najgłębsze jezioro w Afryce; 21) przekręcany w stacyjce; 22) borsuk europejski krócej; 23) księżna czeska, żona Mieszka I; 25) największy księżyc Jowisza; 26) żona Aleksandra Wielkiego; 27) łóżeczko na biegunach; 28) Kobiela, znany polski aktor; 30) część złotówki; 31) jezioro Sztokholmskie; 32) matka Tezeusza; 39) przeciwnik w dyskusji, oponent; 42) Muniek z zespołu T.Love; 45) na czapce polskiego żołnierza; 46) niedźwiedź czarny inaczej; 50) warzywa na mizerię; 52) poetycko o Anglii; 54) dzień tygodnia; 55) minerały w kolorowe pasemka; 56) groch po łacinie; 57) przywódca chasydów, rebe; 62) ... Greco, słynny malarz hiszpański.

SUDOKU

			6	7				1
			2	4		5		
4			1	3	5			
	5					4	3	8
				8		6		9
8			9	2	3	1	5	
7	6		3	5		2		
			4			9	1	
5		4	8		2	3		

524

2		9		8				3
	3			4	6			
6		4		2	9			
	2		8	9				
			6	7		2		4
	9	7	2		4	3	8	
			7					
		3		1	8	5	2	
		1	9	3		8		

525

					3	2		6
			8		4			
1						8		
7	1			4			6	
3	6			1		4		
5	4	2			9		3	1
	7	3				5		8
	2		4	9		1		
4	8	1	7					9

526

eprasa.pl c0dedb6750

AGNIESZKA KACZOROWSKA-PELA: BYCIE MAMĄ ZAJMUJE MI SPORO CZASU

Aktorka bardzo się cieszy na powrót do pracy, ale też zdaje sobie sprawę z tego, że teraz, zanim podejmie jakieś wyzwanie zawodowe, będzie musiała kilka razy się zastanowić. Bardzo zależy jej bowiem na tym, by nie zostawiać na długo swoich córeczek, mimo że w każdej chwili może liczyć na pomoc najbliższych.

Aktorka przyznaje, że jej tegoroczne wakacje należały do bardzo udanych. Nacieszyła się obecnością bliskich, wypoczęła, naładowała życiowe akumulatory i z nową energią wraca do obowiązków zawodowych.

– Jestem bardzo naładowana słońcem, bardzo szczęśliwa i gotowa do pracy, do nowych projektów – mówi Agnieszka Kaczorowska-Pela.

A jesień zapowiada się niezwykle pracowicie. Aktorkę będzie można zobaczyć na teatralnych scenach w wielu miastach Polski.

– Zaczynamy premierą spektaklu „Ślub doskonały". Jest to szuka tworzona przez Teatr Fabryka Marzeń. Nasza cudowna ekipa rusza z tym spektaklem w całą Polskę. Również w Warszawie będziemy go wystawiać na Scenie Relax – mówi.

„Ślub doskonały" to jedna z najpopularniejszych na świecie komedii autorstwa Robina Hawdona. Sztuka traktuje o zawsze aktualnym dylemacie miłosnym, a właściwie o odwiecznej walce serca z rozumem. Agnieszka Kaczorowska-Pela przyznaje, że czuje dużą ekscytację związaną z powrotem na deski teatru.

– Tak naprawdę największą część swojego czasu w tygodniu poświęcam na to, żeby być mamą. Aczkolwiek nie wyobrażam sobie nie być czynna zawodowo, bo taka jestem, bo jednocześnie chcę się spełniać również na tym polu. Jestem teraz w spektaklu na sto procent, jestem bardzo zaangażowana i cieszę się na ten projekt, ponieważ stęskniłam się za takim widzem obecnym, realnym, a nie tylko żeby wszystko się działo wirtualnie – mówi aktorka.

Świadomość tego, że będzie musiała jednocześnie stawić czoła wielu obowiązkom, absolutnie jej nie

fot. newseria

– Jestem bardzo naładowana słońcem, bardzo szczęśliwa i gotowa do pracy, do nowych projektów – mówi Agnieszka Kaczorowska-Pela.

zniechęca, a wręcz odwrotnie – działa bardzo mobilizująco.

– Chcę się realizować na wielu polach: i na tym prywatnym jako mama, i na tych zawodowych jako tancerka, trenerka czy aktorka. To nie jest łatwe do zorganizowania, natomiast przede wszystkim wybieram takie projekty, które są zgodne z moimi wartościami, dzięki którym mogę być mamą „obecną" i nie jestem całymi dniami czy całymi tygodniami poza domem, tylko mogę to wszystko łączyć – mówi Agnieszka Kaczorowska-Pela.

Aktorka zapewnia, że nie chce niczego robić ponad swoje siły i możliwości. W tym momencie kluczowe jest dla niej bowiem to, by córeczki zbyt mocno nie odczuły jej powrotu do pracy. Grafik zawodowy musi być więc układany z dużą precyzją.

– Według mnie wielkim czynnikiem prowadzącym do szczęścia, do poczucia zadowolenia i do radości jest balans życiowy. Bardzo chcę się realizować na wielu płaszczyznach, ale nie jestem w stanie zrobić wszystkiego naraz i to troszeczkę jest mój haczyk i wyzwanie, ponieważ ja czasami łapię wiele projektów, bo to bym chciała, tamto i potem nie mogę wszystkiego zrobić w jednym momencie. Dlatego pewne rzeczy trzeba poprzesuwać – mówi.

Agnieszka Kaczorowska-Pela przekonuje także, że do każdej z życiowych ról podchodzi z dużym zaangażowaniem. Nie udałoby jej się natomiast wrócić do pracy, gdyby nie pomoc najbliższych.

– Gdybym w tym wszystkim nie miała wsparcia mojego męża czy mojej mamy, to prawdopodobnie w ogóle nie byłoby to możliwe. Natomiast tak układamy grafik naszego domu, żeby każdy mógł robić to, co chce robić i co daje mu poczucie szczęścia i spełnienia – mówi aktorka.

Nie ukrywa też, że ciągle jest pytana o to, czy bardziej czuje się aktorką, czy tancerką. Jednak w tym przypadku trudno o jednoznaczną i precyzyjną odpowiedź, bo każda z tych aktywności zawodowych daje jej dużą satysfakcję i do każdej czuje sentyment.

– W tym i w tym mam dokładnie tyle samo lat doświadczenia. I tańczyć, i grać zaczęłam w wieku sześciu lat, natomiast na pewno sukcesy, które stoją za moim tańcem, są o wiele większe niż te, które stoją za moją grą aktorską. Jednocześnie wiem, że kiedy jest sam taniec, a nie ma tak dużo aktorstwa, to czegoś mi brakuje i na odwrót, więc tak naprawdę to są dwie moje pasje, które w choć najmniejszym stopniu muszą być obecne w mojej rzeczywistości – dodaje Agnieszka Kaczorowska-Pela.

NEWSERIA.PL

FIDUSIEWICZ I OLBRYCHSKI ZAGRALI RAZEM W AMERYKAŃSKIM SERIALU

Adam Fidusiewicz: Zagrałem w dwóch amerykańskich serialach. To zupełnie inny komfort pracy niż w Polsce.

Aktor cieszy się ze współpracy z zagranicznymi twórcami filmowymi, bo jak podkreśla – w ten sposób poszerza swoje horyzonty, zdobywa nowe doświadczenia i patrzy na siebie oraz na swój zawód z nieco innej perspektywy. Przekonał się już m.in. że trzeba zainwestować w swój wygląd i ciężko pracować nad sylwetką. Wtedy zwiększają się szanse na zdobycie ciekawej roli. Aktor dumny jest m.in. z roli w amerykańskim serialu kryminalnym „FBI: International".

Fabuła tego serialu skupia się na międzynarodowej, elitarnej ekipie agentów FBI, którzy podróżują po świecie, wykonując różne misje i neutralizując zagrożenia dla Amerykanów. Jako że poza USA nie mogą mieć broni, muszą polegać na inteligencji, szybkim myśleniu i odwadze. Adam Fidusiewicz nie ukrywa, że angaż do takiej produkcji to dla niego duży zaszczyt.

– Na początku tego roku nawiązałem współpracę z agentem w Londynie i muszę przyznać, że ten rok zaczął się bardzo dobrze, ponieważ w telewizji będą puszczane dwie produkcje zagraniczne z moim udziałem, to będzie „FBI: International" dla amerykańskiej stacji CBS i „Jack Ryan", trzeci sezon dla Amazon Prime – mówi Adam Fidusiewicz.

W obsadzie serialu akcji „Jack Ryan" o przygodach młodego analityka CIA znaleźli się dwaj polscy aktorzy. Obaj wcielają się w tego samego bohatera, pochodzącego z Europy Środkowej. Adam Fidusiewicz zagra

fot. newseria

jego młodszą wersję, a Daniel Olbrychski – starszą.

– Bardzo się cieszę, że miałem okazję współpracować z zagranicznymi twórcami, bo to zawsze jest wyzwanie – odnaleźć się w nowym miejscu, w nowej sytuacji – mówi Adam Fidusiewicz.

Aktor podkreśla, że ta współpraca dodatkowo zmobilizowała go nie tylko do rozwijania swoich umiejętności aktorskich i szlifowania języków obcych, ale także do dbania o kondycję. By dostawać intratne propozycje, trzeba być bowiem wysportowanym i nienagannie się prezentować.

– Przy okazji idąc za ciosem, postanowiłem, że będę jeszcze bardziej szlifować języki i będę bardziej dbać o siebie, bo wiadomo przecież, że jak się jest za granicą, to trzeba chodzić na siłownię. Tak robi tam każdy aktor. Jak się na przykład ogląda seriale, to z każdym sezonem aktorzy są coraz lepiej zbudowani i starają się coraz bardziej – stwierdza.

Adam Fidusiewicz zapewnia, że dobrze odnalazł się zarówno w amerykańskim, jak i w brytyjskim środowisku filmowym. Zauważył jednak sporą różnicę w mentalności i w podejściu do zawodu między polskimi aktorami a tymi z zagranicy.

– Jest bardzo wiele różnych rzeczy w produkcjach zachodnich i europejskich, a wynika to z tego, że tam mają dolce, olbrzymie ilości pieniędzy, a u nas jest tak, że musimy zebrać budżet do kupy, to jest oczywiste – mówi. Duże wrażenie zrobiła na nim też atmosfera na planie. Jako aktor poczuł się bardzo doceniony. – Za granicą zobaczyłem jeszcze coś takiego, że po scenie podszedł do mnie sam showrunner, czyli taki ważniak producent, który ma wpływ na wszystko, i powiedział: dziękuję za scenę, to było bardzo fajne, cieszymy się, że tu jesteś z nami. I miałem „wow", rzadko słyszy się takie rzeczy, a to jest bardzo miłe. To jest jednak dbanie o swojego pracownika, żeby był zadowolony z tego, że jest częścią jakiejś całości – dodaje aktor.

Adam Fidusiewicz od ponad 20 lat pojawia się na ekranie i na deskach teatru. Serca widzów podbił rolą Stasia Tarkowskiego w ekranizacji „W pustyni i w puszczy" i Maksa Brzozowskiego w serialu „Na Wspólnej". Zagrał również w takich produkcjach, jak: „Bodo" i „Czas honoru".

NEWSERIA.PL

eprasa.pl c0dedb6750

NA UWM ODBYŁ SIĘ XVI OLSZTYŃSKI SALON MATURZYSTÓW

Współorganizatorem Salonu Maturzystów jest Fundacja Edukacyjna Perspektywy. Jej przedstawiciel, Andrzej Wyszyński, podkreślał, że w tym roku niezwykle ważne było to, aby przekazać jak najwięcej informacji o nowej maturze.

Po trzech latach przerwy ponownie w formie stacjonarnej odbył się Olsztyński Salon Maturzystów. W Centrum Konferencyjnym UWM uczniowie przygotowujący się do egzaminu dojrzałości mogli się dowiedzieć, jaka będzie nowa matura 2023 oraz zapoznać się z naszą uczelnią i Kortowem.

To już szesnasta edycja Salonu Maturzystów. W tym roku odbywa się w czternastu miastach w Polsce – wojewódzkich oraz dużych ośrodkach akademickich.

Prof. Sławomir Przybyliński, prorektor ds. studenckich, podkreślał, że jest to ważne wydarzenie dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– Świadczy o tym odzew maturzystów z Olsztyna oraz z regionu, którzy bardzo licznie przyjechali dzisiaj do Centrum Konferencyjnego UWM. Podczas krótkiego wystąpienia mówiłem o zaletach studiowania w Kortowie, ale także o unikatowych walorach miasteczka akademickiego. Zresztą nie trzeba zbyt wiele mówić, bo wystarczy przyjść i zobaczyć, jak piękny jest nasz kampus i jak wspaniale się rozwija. Na wynik tegorocznej rekrutacji patrzymy z optymizmem. Miejmy nadzieję, że wszyscy, którzy zadeklarowali chęć studiowania na naszej uczelni, pojawią się w październiku i spędzą z nami najbliższe lata – mówił rektor Przybyliński.

fot. Marta Wiśniewska

– Na wynik tegorocznej rekrutacji patrzymy z optymizmem. Miejmy nadzieję, że wszyscy, którzy zadeklarowali chęć studiowania na naszej uczelni, pojawią się w październiku i spędzą z nami najbliższe lata – mówi prof. Sławomir Przybyliński, prorektor ds. studenckich,

– Salon Maturzystów to spotkanie matury z uczelnią. Te spotkania zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem – w ciągu jednego dnia przewijają się tysiące młodych ludzi. Dzisiaj omawialiśmy przede wszystkim nowe zasady zdawania matury, które będą obowiązywały od 2023 roku. Są zmiany, więc warto się z nimi zapoznać, żeby nie popełnić błędów. Ponadto Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przygotował bogatą ofertę spotkań, prezentacji i wykładów. Nie zabrakło także przedstawicieli uczelni spoza Olsztyna – wyliczał.

Od rana do Centrum Konferencyjnego UWM przychodziły tłumy młodych ludzi, których czeka przystąpienie do matury. Mogli m.in. odwiedzić uczelniane lub wydziałowe stoiska, zapoznać się z ofertą kształcenia UWM, a także posłuchać ekspertów z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (OKE), którzy przekazali wiele cennych informacji o nowej maturze.

Podczas rozmów z uczniami było widać, że lekki stres wywołuje u nich nowa matura, więc z chęcią skorzystali z oferty tegorocznego Salonu Maturzystów.

– Na tegorocznym Salonie Maturzystów interesowały mnie w szczególności spotkania, na których można było się dowiedzieć, jak będzie wyglądała nowa matura 2023 – mówi Ania, uczennica III LO w Olsztynie. Chciałam też zobaczyć, jaką ofertę mają inne uczelnie, chociaż i tak planuję zostać w Olsztynie i studiować na UWM – dodaje.

Z kolei Kacper z LO Centrum Naukowo-Biznesowego im. Cichociemnych w Olsztynie wiąże swoją przyszłość z wojskiem.

– Przyszedłem tutaj, żeby się dowiedzieć, jak będzie wyglądała matura 2023, na co trzeba będzie zwrócić szczególną uwagę i czym będzie różniła się od poprzedniej – mówił w rozmowie z nami.

Poza Olsztynem Salon Maturzystów odbył się lub odbywa się w Kielcach, Wrocławiu, Lublinie, Rzeszowie, Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku, Łodzi, Gliwicach oraz Krakowie.

MARTA WIŚNIEWSKA/UWM

DR HAB. ALEKSANDER SURAŻYŃSKI NAGRODZONY

Dr hab. Aleksander Surażyński – emerytowany pracownik naukowy UWM jako pierwszy Polak otrzymał prestiżową nagrodę przyznawaną przez Międzynarodową Federację Mleczarską – IDF Award.

Naukowiec został doceniony za swój dorobek naukowy i wdrożeniowy, a przede wszystkim za osiągnięcia w skali światowej.

– Tak już jest na świecie, że nagradza się tych, co skończyli, a ci, którzy pracują, mogą jeszcze na nagrodę poczekać – żartuje. – Ale miło, że o mnie pamiętają. Bo teraz zajmuję się głównie dbaniem o swoje zdrowie, dostarczaniem organizmowi składników potrzebnych do tego, aby ciało i umysł dobrze funkcjonowało. Nie odciąłem się jednak od nauki i kiedy ludzie potrzebują, doradzam im, opiniuję – mówi dr Surażyński.

fot. UWM

Nagroda miała mu być wręczona na światowym kongresie IDF w Dheli w Indiach, ale dr Surażyński nie mógł tam polecieć. Odbierze ją na europejskim kongresie IDF.

– Przez lata Aleksander Surażyński był ekspertem FAO, czyli Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa w Indiach, Chile, Kolumbii, Wenezueli czy w Botswanie. Wdrażał tam nowe technologie w mleczarstwie. Założył instytut mleczarski w Indiach, który jest największą taką placówką w tym kraju – wylicza zasługi dr Surażyńskiego prof. Andrzej Babuchowski – były kierownik Katedry Mikrobiologii Przemysłowej i Żywności na Wydziale Nauki o Żywności UWM, były sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i prezes Instytutu Innowacji Przemysłu Mleczarskiego w Mrągowie, z którym dr Surażyński wciąż współpracuje.

Dr hab. Aleksander Surażyński ma na swoim koncie ponad 20 mleczarskich patentów. Dotyczą m.in. wdrażania nowych produktów w zakładach w Polsce, w tym w zakładach województwa warmińsko-mazurskiego. Jego patentem jest na przykład sourage (nazwa od nazwiska dr Surażyńskiego) i popularny twaróg grani. Oba o obniżonej zawartości tłuszczu.

Jego studentką była dr hab. inż. Justyna Żulewska, prof. UWM, kierowniczka Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością. Tak go wspomina: „Był wymagający, ale serdeczny, miły i opiekuńczy Jeśli komuś egzamin poszedł słabo, albo czegoś nie rozumiał – to uspokajał, tłumaczył, dawał następną szansę. Potem kolejny raz spotkałam się z nim, kiedy już pracował na Uniwersytecie we wspólnym projekcie. Też był opiekuńczy, dużo tłumaczył, chętnie dzielił się swoja wiedzą i opowieściami z licznych krajów, w których pracował. Nie wszystkie dotyczyły mleczarstwa, ale wszystkie były ciekawe. Był poliglotą i bardzo mi zaimponował, kiedy podczas spotkania swobodnie z Hiszpanami mówił w ich języku".

IDF Award to wyróżnienie przyznawane od kilku lat osobom, które zasłużyły się dla światowego mleczarstwa. Do tej pory było zaledwie kilku laureatów na całym świecie.

W KORTOWIE UCZCZONO OFIARY AGRESJI ZSRR NA POLSKĘ W 1939 ROKU

Jak co roku w Alei Ofiar Katyńskich w Kortowie, przy Kamieniu Ofiar Katyńskich, uczczono ofiary agresji ZSRR na Polskę, która rozpoczęła się 17 września 1939 r. Prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM w Olsztynie, mówił, że w obliczu aktualnej agresji Rosji na Ukrainie te wydarzenia nabierają szerszego wymiaru. W uroczystości wzięli udział: Kolegium Rektorskie, dr hab. Karol Sacewicz, naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie, przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Olsztynie z Barbarą Gawlicką, prezes zarządu, ks. Mirosław Hulecki, proboszcz parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, przedstawiciele związków zawodowych działających na Uniwersytecie, reprezentanci Stowarzyszenia Absolwentów UWM oraz przedstawiciele studentów i członkowie społeczności akademickiej. Prof. Jerzy Przyborowski podkreślał w swoim przemówieniu, że dzisiaj, w trakcie agresji Rosji na Ukrainę, powinniśmy mieć w głowie słowa prof. Władysława Bartoszewskiego, aby nie być obojętnym.

– Zbieramy się tutaj, przy Głazie Katyńskim, w Alei Ofiar Katyńskiej, dwa razy w roku. 13 kwietnia w Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz 17 września w rocznicę bestialskiej agresji ZSRR na Polskę, wydarzenia ściśle związanego ze Zbrodnią Katyńską. Wymiar pamięci o tych wydarzeniach jest tym razem znacznie szerszy niż do tej pory. 24 lutego br. w barbarzyński sposób Rosja zaatakowała Ukrainę. Musimy pamiętać o tym, co mówił prof. Władysław Bartoszewski – aby nie być obojętnym! My dzisiaj, mając przed oczami Buczę i wszystko to, co dzieje się we wciąż niepodległej Ukrainie, nie możemy o tym zapomnieć. Chwała Bohaterom! Cześć Ich Pamięci! – mówił rektor Przyborowski.

Po okolicznościowych przemówieniach zgromadzeni i ks. Hulecki odmówili wspólną modlitwę w intencji ofiar Zbrodni Katyńskiej, a następnie złożono wieńce i zapalono znicze pod Kamieniem Ofiar Katyńskich.

eprasa.pl c0dedb6750

21-23 WRZEŚNIA

20. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki

Olsztyn

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki to organizowane corocznie wydarzenie popularyzujące naukę, obejmujące różne przedsięwzięcia – warsztaty, prezentacje, filmy instruktażowe, wykłady, pokazy, wycieczki, konkursy, animacje dla dzieci, wystawy. Podczas spotkań i warsztatów badacze prezentują publiczności osiągnięcia świata nauki. Założeniem wydarzenia jest, aby nauka była powszechnym doświadczeniem społecznym oraz elementem życia codziennego. Festiwal podzielony jest na bloki tematyczne, które mają formę lekcji przeznaczonych dla uczniów ze szkół podstawowych i średnich. Wszystkie wydarzenia dostosowane są do wieku uczestników - od najmłodszych dzieci, aż po osoby w wieku emerytalnym. Będzie można również wziąć udział w warsztatach organizowanych przez inne instytucje kultury.

Spotkania odbędą się w formie hybrydowej na UWM-ie (Oczapowskiego 2, 10-719 Olsztyn).

22 WRZEŚNIA

Olsztyn

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki UWM

ArtDruk - warsztaty w Pracowni Starych Technik Drukarskich. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy na stronie: dninauki.uwm.edu.pl

Pracownia Starych Technik Drukarskich, ul. 1 Maja 5, godz. 12.00.

Wstęp wolny

22 WRZEŚNIA

Cykl „Galeria Jednej Sylwetki"

Olsztyn

Fot. WBP

Gościem spotkania będzie Beata Brokowska – dziennikarka, stypendystka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która opowie o swojej pracy reporterskiej, ale przede wszystkim skupi się na postaci rzeźbiarki Balbiny Świtycz-Widackiej. Obecnie publikuje cykl tekstów w „Gazecie Olsztyńskiej" pt. „Śladami Balbiny Świtycz-Widackiej" na temat jej biografii i twórczości. Odkrywa ciekawostki, nieznane fakty, zdjęcia. Świtycz-Widacka była autorką wielu rzeźb, m. in. Wiosna, Chłopiec z rybą, popiersia Adama Mickiewicza w Olsztynie oraz w regionie — np. Michała Kajki w Ełku. W tym roku minęło 50 lat od śmierci artystki.

Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

23 WRZEŚNIA

Wioska Teatralna – Symbioza

Węgajty

10.00-14.00 - Proces grupowy – warsztat z użyciem metod psychologii procesu, facylitacja: Berenika Orłowska – udział na podstawie zapisów

17.00 - Otwarty Kurs Tańca – warsztat taneczny Innej Szkoły Teatralnej

20.00 - w Galerii Ręką Dzieło - Godki 22

Otwarcie Szlaku Wystaw „Sztuka w obejściu", w programie koncerty: „Duality" – zespół w składzie Daria Butskaya, spacepierre, Jakub Sobaszek „Muzyka wielokierunkowa", Antek Sojka & Janek „Jah Love" Pęczak.

Teatr Węgajty (Węgajty 18).

Wstęp wolny

24 WRZEŚNIA

207. Rajd dla Wytrwałych

Olsztyn

IX Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna. Zbiórka uczestników w Olsztynie na pętli autobusowej linii 510 Przemysłowa - Lubelska o godzinie 7.30. Odjazd autobusu (relacja Biskupiec) o godzinie 7.45. Bilety kupowane we własnym zakresie. Zbiórka na przystanku autobusowym Nowe Marcinkowo o godzinie 8.25. Trasa drogami leśnymi i polnymi : Nowe Marcinkowo - Rasząg - Botowo - Rzeck - Biskupiec PKP o długości 20 km. Przejazd z Biskupca do Olsztyna w godzinach 13.01 - 13.56.

Rajd poprowadzi przodownik PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

Wstęp wolny

24 WRZEŚNIA

Spływ Łyną pod hasłem „Poznajemy urządzenia melioracyjne rzeki"

Bartąg - Olsztyn

Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza na spływ Łyną pod hasłem „Poznajemy urządzenia melioracyjne rzeki". Początek spływu w Bartągu o godz. 10.15. Dojazd autobusem 121 i 136. Trasa spływu: Bartąg - Olsztyn zamek. Koszt udziału: członkowie PTTK 15 zł od osoby, pozostali 20 zł od osoby. Zapisy i wpłaty w MIT w ratuszu, wejście od ul. 1 Maja (dawna Słodka Dziurka).

24 WRZEŚNIA

StudiujeMY – nowy projekt skierowany do uczniów szkół średnich.

Olsztyn

Prezentacja wybranych kierunków polskich akademii i uniwersytetów przez studentów pochodzących z województwa warmińsko-mazurskiego. Spotkanie z Zofią Górzyńską studentką UAM na kierunku: Akustyka z protetyką słuchu i ochrona przed hałasem . Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.

Wstęp wolny

24 WRZEŚNIA

Koncert Jubileuszowy zespołu Pro Musica Antiqua

Olsztyn

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Mickiewicza 10), godz. 20.

Wstęp wolny

24-25 WRZEŚNIA

Festiwal Roślin

Fot. mat. org.

Olsztyn

Podczas wydarzenia będzie można m.in. kupić rośliny doniczkowe prosto z hodowli i doniczki - bez pośredników. Ponadto w sprzedaży pojawią się również eko nawozy, środki ochrony roślin, literatura i gadżety dla pasjonatów. Ceny zaczynają się od 5zł!

Hala Sportowa UWM (ul. Prawocheńskiego 7), 24 września (sobota) - 8:00-20:00, 25 września (niedziela) - 10:00-18:00.

Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Targi Olsztyn w stylu Vintage

Olsztyn

Oto pierwsze targi przeniesione do przeszłości na Warmii i Mazurach. Czeka nas niesamowita podróż vintage po:

- ubraniach,
- meblach,
- akcesoriach,
- starych samochodach i wiele innych.

Co więcej, będą to targi zerowaste, czyli stworzone w duchu niemarnowania i ratowania starych przedmiotów. Przyjdź i przekonaj się, jak powstaje "coś" z "niczego" i jak stare rzeczy mogą odzyskać dawny blask. Daj się porwać przeszłości - ona już na Ciebie czeka.

Kuźnia Społeczna (ul. Kotańskiego 1), godz. 10-21.

Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Porwanie – nowa komedia Artura Barcisia

Olsztyn

Doceniana przez publiczność komedia kryminalna o bohaterze, który w obliczu widma bankructwa decyduje się na szalone rozwiązanie swoich kłopotów.

Człowiek bez środków do życia bywa nieprzewidywalny, a w jego głowie pojawiają się pomysły z pozoru niemożliwe do zrealizowania. A jednak! bohater spektaklu wybiera najgłupszy z możliwych – porwać syna ministra, który jest odpowiedzialny za jego sytuację.

Jak łatwo się domyślić – nic nie przebiega zgodnie z planem. Brak doświadczenia, kłótnie w rodzinie i tajemnicza kobieta sprawiają, że historia przyniesie wszystkim mnóstwo niespodzianek! Gwiazdorska obsada, kryminalna intryga i zaskakujące zwroty akcji to tylko część z tego, co czeka na publiczność podczas tego komicznego spektaklu.

Obsada: Barbara Kurdej-Szatan / Katarzyna Ucherska, Damian Kulec, Antoni Pawlicki, Piotr Grabowski / Marcin Perchuć, Artur Barciś. Reżyseria: Artur Barciś.

Godz. 16, Aula Auditorium Maximum (al. Wojska Polskiego 13). Wstęp płatny

29 WRZEŚNIA

Spotkanie dla seniorów z cyklu Między dźwiękami: „Nie daj się oszukać".

Olsztyn

O bezpieczeństwie seniorów w sieci oraz na co dzień. Jak nie dać się oszukać w sieci i w domu, w sklepie i przez telefon, na co zwracać uwagę, gdzie szukać pomocy. Wymienimy się swoimi doświadczeniami i zdobędziemy nową wiedzę. Nasze spotkanie ubogaci występ żeńskiego zespołu wokalnego p/k A. Przegrockiej. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy: 89 524 90 34

Muzoteka, WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 15:30.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

ZOŁZA: 11:00, 12:30, 13:20, 16:20, 18:40, 19:40, 21:00, 22:00; PATRZ JAK KRĘCĄ / napisy: 14:55, 18:15, 20:15; THE TWIN / napisy: 12:25, 17:15, 20:40; GULIWER / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:20, 11:40, 14:00, 16:00, 18:00; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 14:40; SZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI: 17:15, 19:20, 21:45; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:40; JAK ZOSTAŁEM SAMURAJEM / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:45; PIES W ROZMIARZE XXL / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20; KRYPTONIM POLSKA: 16:10, 21:10; TRZY TYSIĄCE LAT TĘSKNOTY / napisy: 14:15, 19:00; ORLĘTA. Grodno '39: 11:15, 14:50, 18:30; DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:50; BODIES BODIES BODIES / napisy: 16:45, 21:30; KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW / familijny / od 6 lat / dubbing: 9:55, 15:40, 17:00; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 13:10, 19:50

eprasa.pl c0dedb6750

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Nagórki, Barcza, 47,5 m2, 569000 zł, 2 pok., Nowe mieszkanie w Nowym bloku na oś. Aurora więcej www.as.olsztyn.pl do wejścia od zaraz 603 584 180 lic. 3079, *54/**AS.***

OLSZTYN-SŁUPY, 37,51 m2, 327600 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku wykończone pod klucz zabudowa kuchni i sprzęt AGD. W cenie garaż podziemny i parking. Położone 10 minut do centrum, 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora., *10/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 42,22 m2, 350900 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku z zabudową kuchni i agd, wykończone pod klucz z garaże podziemnym i miejscem postojowym, dobra komunikacja z miastem 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora, *24/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 52,39 m2, 402000 zł, 3 pok., 2019 rok, nowe mieszkanie dwupoziomowe w nowym bloku z zabudową kuchni i sprzętem agd,garażem podziemnym i miejscem parkingowym, dogodny dojazd 2 autobusami 10 min do centrum miasta, w okolicy las i jezioro, *16/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 64,93 m2, 465000 zł, 3 pok., 2019 rok, mieszkanie 3-pokojowe dwupoziomowe wykończone pod klucz z zabudową kuchni i sprzętem agd garażem podziemnym i parkingiem. dogodny dojazd 2 linie autobusowe,położone okolice lasu i jeziora, *58/**RYN***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYNEK, 480000 zł, budynek 100m2 oraz dwie działki 605m2 i 942m2, pełne uzbrojenie, cena 480 tyś zł polecam, *53/**RYN***

OLSZTYN-GUTKOWO, Gutkowo, 147 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 147m2, działka 479m2, nowy, stan deweloperski , odebrany do użytku, 6 pokoi, ładne osiedle domków jednorodzinnych , ulica z kostki cena 700.000,00 zł, *23/**RYN***

OLSZTYN-KIEŹLINY, Kieźliny, 151 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 151m2, działka 441m2, osiedle leśne, odebrany do użytku, ładnie położony z widokiem na staw, stan deweloperski cena 700.000,00 zł, *22/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 3330 m2, Dom nowy mieszkalny wielorodzinny w Słupach, powierzchnia użytkowa 3330m2, *55/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 134 m2, 700000 zł, dom bliźniak, 6 pokoi, nowy, stan deweloperski, odebrany do użytku, cicha spokojna okolica w osłonie lasu cena 700.000,00 zł, *26/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 138 m2, 700000 zł, 5 pok., dom bliźniak 5 pokoi,138m2, działka 369m2, 700.000,00 zł, nowy, stan deweloperski odebrany do użytku,osiedle domków jednorodzinnych, *21/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1039m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *55/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1001m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *56/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow. działki 915m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *57/**RYN***

działki | grunty

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1506 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *35/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1512 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Atrakcyjna lokalizacja., *34/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1642 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *32/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 4660 m2, 50 zł/m2, Działki budowlane (dec. o war. zabudowy), pow.: 0,1642ha, 0,1512ha, 0,1506ha. Położone na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane., *37/**WW.***

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DOROTOWO, 3086 m2, 299000 zł, Działka blisko lasu w spokojnym cichym miejscu . Z warunkami zabudowy , media prąd . Działka sucha , widokowa . 603 584 180, *85/**AS.***

FRĄCZKI, 17895 m2, 12 zł/m2, Malownicza działka z warunkami zabudowy. Otoczenie domków jednorodzinnych. Media: woda i prąd. Dojazd droga asfaltową. Polecam!!! (89)5338900, *34/**RYN***

GADY, 35 zł, Gady działki budowlane wielkości:3055m2,3944m2,5151m2 ,7100m2,1,72HA media prąd, woda, możliwość zabudowy, atrakcyjne położenie 35,00 zł/m2 895338900, *28/**RYN***

GAMERKI WIELKIE, 3347 m2, 20 zł/m2, Malownicza działka z możliwością zabudowy. Media: woda i prąd. Położona około 150m od jeziora. Polecam!! Okazja! (89)5338900, *36/**RYN***

GIEDAJTY, 3188 m2, 150000 zł, Malownicza działka z ważnymi warunkami zabudowy na dwa domy jednorodzinne, budynek gospodarczy oraz garaż. Media: woda, prąd i kanalizacja. Gorąco polecam!! (89)5338900, *37/**RYN***

MICHAŁKI, Gm. Pasym, 1600 m2, 158000 zł, Działka z warunkami zabudowy , ogrodzona , media woda , prąd , szambo . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *76/**AS.***

MYKI, 1200 m2, 215500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych. Polecam, *64/**RYN***

MYKI, 950 m2, 161500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych., *62/**RYN***

OLSZTYNEK, dwie działki budowlane 605m2; 942m2, uzbrojone, bardzo ładnie położone, cena 480000,00 zł,polecam, *30/**RYN***

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki , Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *54/**AS.***

RÓŻNOWO, 1000 m2, 100 zł, Różnowo pięć działek budowlanych, malownicza okolica, oddzielny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystkie media, cena 100 zł/m2 . Wielkości dzałek od 1000m2 do 1400m2. tel.89 533-89-00 RYN/31, *31/**RYN***

RÓŻNOWO, Gm. Dywity, Różnowo, 1969 m2, 89000 zł, Działka w planie zagospodarowania - Tereny mieszkaniowe , ładnie położona , sucha . Media - gaz . Zapraszam do kontaktu 603 584 180, *56/**AS.***

RYCHNOWO, Gm.Grunwald, 27550 m2, 30 zł/m2, Nieruchomość położona przy trasie S7. Istnieje możliwość przeznaczenia pod zabudowę magazynową z zapleczem socjalno - biurowym., *40/**WW.***

SPRĘCOWO, 1772 m2, 90 zł/m2, Atkacyjna działak budowlana z warunkami zabudowy, położona na nowym terenie budowlanym. W pobliżu staw Media: prąd,wodaPolecam 0895338900, *25/**RYN***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1031 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *39/**WW.***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1043 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *38/**WW.***

WÓJTOWO, 1721 m2, 120000 zł, Dobrze usytuowana działka w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd. Aktualny plan zagospodarowania przestrzennego. Atrakcyjna cena zapraszam!!! (89)5338900, *12/**RYN***

ŻABI RÓG, 5029 m2, 299000 zł, Działka siedliskowa z dojściem do jeziora więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *37/**AS.***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Kopernika 1, 14,46 m2, 130000 zł, 1 pok., Gabinet w przychodni parter tylko na cele medyczne lub podobne dla zdrowia 603 584 180, *50/**AS.***

OLSZTYN, 15077 m2, Nieruchomość handlowo-usługowa o pow. 15077m2, pow. użytkowa 6000m2 pozwolenie na działalność wielo-powierzchniowa obiektu handlowego. przy głównej drodze w pobliżu Komfortu, OBI, LIDL .TEL.515-247-987, *43/**RYN***

OLSZTYN, Jaroty, 423 m2, 1400000 zł, Lokal idealny na przedszkole, żłobek, biuro, szkołę. Opłaty 450,00 zł. Idealne położenie, dobrze skomunikowany. OKAZJA POLECAM!!!!!, *60/**RYN***

OLSZTYNEK, Budynek 100m2, dwie działki 605m2, 942m2, pełne uzbrojenie,dobra lokalizacjia cena 480 tyś zł polecam, *42/**RYN***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, Przyjmę do sprzedaży , zamiany dom , mieszkanie , działkę . Zapraszam na rozmowę na temat nieruchomości . 603 584 180 , 89 539 02 00, *84/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

GMINA PURDA, Poszukuję domu do 30 km od Olsztyna do kupna lub na zamianę na mieszkanie 2-pokojowe 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

Ryszard Nowoszyński licencja 4186

Licencja 4186

RYNO

NIERUCHOMOŚCI OLSZTYN

ul. Leonharda 5B

tel. 515 247 987, 89 533 89 00

ryno.olsztyn@wp.pl www.ryno.pl

RYN

1419obb1-c-M

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI

mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn

pl. Konstytucji 3 Maja 3

(vis a vis dworca)

tel. 89 539 02 00, 603 584 180

www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-b-M

Włodzimierz Wiśniewski licencja 1496

WW

WŁODZIMIERZ WIŚNIEWSKI

BIURO GEODEZJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI

10-059 Olsztyn, ul. Polna 1A lok. 12

tel./fax 89/535-02-61, kom. 608-519-960

e-mail: wisniewski.w@wp.pl

uprawnienia geodezyjne nr 1157

uprawnienia rzeczoznawcy majątkowego nr 1966

WW.

1119obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....

BO

1219obb1-b-M

działki | grunty

" AS „ WARMIA I MAZURY, POSZUKUJĘ ZIEMI WIEKSZEGO AREAŁU 603-584-180, *80/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ ZIEMI NAJLEPIEJ OKOLICE NIDZICA ,MŁAWY , DĄBRÓWNO , SZCZYTNO 603-584-180, *70/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję działki blisko jeziora nie musi być z dostępem do wody ale w bliskiej okolicy odległość od Olsztyna do 30 km -40 km 603-584-180, *17/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN-SŁUPY, Słupy, 37 m2, 2 pok., Mieszkania do wynajęcia w bloku wielorodzinnym od 37 do 70 m2z podziemnymi garażami 3km od granic Olsztyna, bardzo dobry dojazd, szkoła, sklep, przedszkole.W mieszkaniu wykonana zabudowa kuchni z AGD, *2/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Leonharda 5B, 2100 m2, Powierzchnia usługowo-handlowa 2100 m2,niezależnie plac 3000 m2,biura 25-300m2, bardzo dobra lokalizacja przy głównej ulicy,atrakcyjna cena Polecam!!!, *1/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5 B, 336 m2, Lokal handlowo-usługowy przy głównej ulicy na działalność gospodarczą atrakcyjnie położony w atrakcyjnej cenie gorąco polecam/RYN, *50/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5B, 60 m2, Lokal handlowo-usługowy 60 m2 przy głównej ulicy na działalność gospodarczą ,atrakcyjne położenie, atrakcyjna cena gorąco polecam!, *5/**RYN***

ZAMIANA

mieszkania

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe .w Olsztynie , Łukcie , Morągu , Jonkowie Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *90/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *44/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 260000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Osiedle Kętrzyńskiego, 99 m2, 10 zł, 4 pok., 4-pokoje , 99 m /2p zamienię na 2-pokojowe ok 40-45 m. Więcej informacji www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *23/**AS.***

eprasa.pl c0dedb6750

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnio-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, *LEG-MS-49/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 489000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyny budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, *LEG-MS-504/**ALH***

OLSZTYN, Osiedle Mazurskie, Augustowska, 69 m2, 780000 zł, 3 pok., Mieszkanie w nowej technologii przu ulicy Augustowskiej .Pow. 69 m2 .Urządzone w nowoczesnym stylu. Czwarte piętro z windą, bardzo duży balkon.Budynek z roku 2019 .Cena 780 000 zł. Kontakt 533023134., *ABR 11392/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Śródmieście, Dąbrowszczaków, 84 m2, 589000 zł, 4 pok., Mieszkanie z garażem w kamienicy, przy ulicy Dąbrowszczaków po kapitalnym remoncie. Pow.84 m2, pierwsze piętro, dwa wejścia. Cztery pokoje, łazienka, kuchnia. Cena 589 000 zł. Kontakt 533023134, *ABR 11536/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

domy | siedliska

KABORNO, Kaborno, 178 m2, 729000 zł, 5 pok., Pięknie położony dom w Kabornie. Pow.178 m2, działaka ma pow.2264 m2. Dom z 2013 roku,do wprowadzenia. Pompa ciepła, fotowoltaika,własne szambo i studnia. Cena 729000 zł. Kontakt 533023134., *ABR 11542/**ABR***

ŁUKTA, Łukowa 22, 220 m2, 579000 zł, 6 pok., 2002 rok, Dom w Łukcie o pow.220 m2, podpiwniczony - do wykończenia. Działka ma pow.740 m2. Cena 579000 zł.Kontakt 533023134, *ABR 11497/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYN, Osiedle Generałów, Grafitowa, 363 m2, 1320000 zł, 8 pok., 1998 rok, Dom na Osiedlu Generałów, pow.363 m, podpiwniczony z użytkowym poddaszem, działka 675 m2. Cena 1320 000 - cena obowiązuje do 30 czerwca 2022 r. Bardzo niskie koszty utrzymania. Kontakt 533023134, *ABRDS11405/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

KSIĘŻNO, Księżno, Księżno, 35 ha, 2145000 zł, Działka rolna z własnym stawem, w gminie Bisztynek. Większośc terenu pod uprawę, częściowo zalesiona. Telefon 533023134, *ABR 11506/**ABR***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SKOLITY, 97248 m2, 486240 zł, Skolity - 3 działki rolne. Gospodarstwo w sąsiedztwie. Ciekawe miejsce na siedlisko, agroturystykę. Do jeziora Skolity-ok.500m/CENA- 5 zł/m2.. /KONTAKT- www.kosyl-nieruchomosci.pl / Tel. 664-71-31-20, *11/**KOS***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, Ip./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, *LEG-LS-501/**ALH***

OLSZTYN, Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 58,5 m2, 700000 zł, Lokal usługowo - handlowy o pow.58,5 m2 przy ulicy Grunwaldzkiej po Antykwariacie Wejście z chodnika, duże witryny. Lokal wymaga remontu. Cena 700000 zł. Kontakt 533023134, *ABRLS11422/**ABR***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy skladający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Padarewskiego, 65 m2, 2500 zł, 3 pok., 1980 rok, Do wynajmu mieszkanie przy ulicy Padarewskiego o pow.65 m2, trzy pokoje, kuchnia, łazienka. Pierwsze piętro. Stan bardzo dobry. Tel 533023134., *ABR 11482/**ABR***

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Łubelska, 150 m2, 4000 zł, Lokal biurowy o pow.150 m2 przy ulicy Lubelskiej. Wejście tylko do tego lokalu, parking na 20 aut. Cena wynajmu 4000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR 11464/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego, 70 m2, 5500 zł, Do wynajmu lokal o pow.70 m2, duże witryny, dwa wejścia (jedno od ulicy, drugie od zaplecza). Pod każdą działalność handlowo-usługową.Kontakt 533023134, *ABR 11491/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Partyzantów, 920 m2, 30000 zł, Do wynajmu budynek o pow.920 m2 pod każdą działalność usługowo -handlowa. Cena wynajmu 30 000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR11465/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

eprasa.pl c0dedb6750

GO
#rzetelnaGO
RZETELNE
DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 2022 136 LAT

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM, szczenięta owczarki niemieckie długowłose z rodowodem, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis,tel.728-104-188.

nadajogłoszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-nmcb-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 września 2022 r. odszedł od nas w wieku 91 lat nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Tadeusz Beśka

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 21 września 2022 r. o godz. 10.30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

238122opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 września 2022 r. odszedł od nas ukochany Mąż, Tatuś i Dziadek

ś. † p.

Marek Andrzej Nowicki

były profesor UWM, lekarz weterynarii, nauczyciel wielu pokoleń młodzieży akademickiej, serdeczny i życzliwy dla ludzi człowiek.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 20 września 2022 r., o godz. 10.00 w parafii Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła w Olsztynie (ul. Podgórna 1). Ceremonia pochowania nastąpi na cmentarzu w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

237922opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. **Marka Nowickiego**

emerytowanego profesora Katedry Chirurgii i Rentgenologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

wyrazy głębokiego współczucia składają Dziekan, Pracownicy i Studenci Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

238422opb1-A -P

Pani

Elżbiecie Nowickiej

i

Rodzinie

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Męża Marka

składają
Teresa i Roman Kuczyńscy

238522opb1-A -P

Koledze

Ryszardowi Turkowskiemu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z administracji osiedla Jaroty Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

237722opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl c0dedb6750

PODRÓŻ DŁUGA, ALE ZA TO UDANA

PIŁKA NOŻNA\\\ Po zwycięstwie w Wodzisławiu Śląskim Stomilanki Olsztyn pozostały na prowadzeniu w I lidze kobiet. - Zwyciężyliśmy, bo lepiej panowaliśmy nad piłką i dłużej się przy niej utrzymywaliśmy - wyjaśnia trener Dariusz Maleszewski.

*** SWD Wodzisław Śląski - Stomilanki Olsztyn 1:2 (0:1)**
0:1 - Bida (21), **1:1** - Sarapata (49), **1:2** - Kędzia (75 k)
STOMILANKI: Ptaszek - Krech (46 Czarnecka), Kędzia, Taranowska, Libera, Bida, Sokołowska, Kałużna, Osajkowska, Rosiak (89 Korzec), Rabiega (71 Olender)

Wiosną boisko na olsztyńskich Dajtkach, na którym swoje mecze rozgrywają Stomilanki, zostanie zamknięte z powodu modernizacji tego wysłużonego obiektu. Dlatego prezes Dariusz Maleszewski do wszystkich ligowych rywali zwrócił się z prośbą o zmianę gospodarza - chodziło mu o to, żeby jesienią Stomilanki grały tylko w Olsztynie, a wiosną tylko na wyjeździe.

NIESTETY, MIĘDZY KLUBAMI Z OLSZTYNA I WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO NIE MA DOBREJ CHEMII, WIĘC RYWALKI NA TAKĄ ZAMIANĘ SIĘ NIE ZGODZIŁY, DLATEGO OLSZTYNIANKI MUSIAŁY RUSZYĆ W DALEKĄ PODRÓŻ.

W autobusie zabrakło jednak Wiktorii Skrzypińskiej oraz Eshter Sunday (ta druga to najlepsza zawodniczka olsztyńskiej drużyny) - był to efekt czerwonych kartek, które obie obejrzały w meczu z Resovią (0:0). Skrzypińska w najbliższym meczu już będzie mogła zagrać, ale Sunday jeszcze będzie musiała pauzować jedną kolejkę.

Mimo osłabienia Stomilanki wyszły na boisko bardzo zmotywowane, a prowadzenie objęły w 21. min za sprawą Oliwii Bidy. Do przerwy utrzymało się prowadzenie olsztyńskiego zespołu, ale zaraz po wznowieniu gry rywalki doprowadziły do remisu. Utrata bramki nie załamała Stomilanek, które dążyły do ponownego objęcia prowadzenia, no i w 75. min gola z rzutu karnego strzeliła Gabriela Kędzia. Tym samym czwarte zwycięstwo w tym sezonie stało się faktem.

Fot. Stomilanki Olsztyn

Radość w szatni olsztyńskiego zespołu po zwycięstwie w Wodzisławiu Śląskim

- Było widać, że SWD bardzo chce wygrać - mówi Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek. - Jednak to my zwyciężyliśmy, bo lepiej panowaliśmy nad piłką i dłużej się przy niej utrzymywaliśmy. Przez większą część mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Bardzo nas cieszy to zwycięstwo, robimy swoje i idziemy do przodu.

Po pięciu kolejkach Stomilanki zajmują pierwsze miejsce w tabeli. Co ciekawe dotychczas grały z drużynami, które zajmują miejsca 2-6. Wszystko wskazuje więc na to, że kolejne spotkania powinny był łatwiejsze, bo zagrają z rywalami z niższych rejonów tabeli.

W 6. kolejce przeciwnikiem olsztynianek będzie Polonia Środa Wielkopolska. Zgodnie z terminarzem Polonia miała być gospodarzem, ale zgodziła się na zmianę pod warunkiem, że mecz odbędzie się tydzień później niż planowano (czyli 1 października zamiast 24 września). No i tak też będzie, bo na początku października oba zespoły mają wolny termin (w rozgrywkach ligowych jest wtedy przerwa ze względu na reprezentację).

*** Inne wyniki 5. kolejki:** Skra Częstochowa - Marcus Gdynia 4:0, Trójka Staszkówka/Jelna - Bielawianka Bielawa 5:1, Rekord Bielsko-Biała - Ząbkovia Ząbki 4:1, Resovia - UKS SMS II Łódź 3:0.

EMIL MARECKI

PO 5 KOLEJKACH

1. Stomilanki	13	15:4
2. Rekord	12	12:7
3. Trójka	9	23:9
4. Resovia	8	9:5
5. SWD	7	10:8
6. Skra	7	9:8
7. Bielawianka*	6	6:12
8. Polonia*	4	6:7
9. Ząbkovia*	4	4:5
10. Marcus*	1	2:11
11. UKS SMS II*	0	2:22

*** MECZ MNIEJ**

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W kobiecej Superlidze Start Elbląg po raz drugi zagrał na wyjeździe. No i po raz drugi wygrał i awansował na... drugie miejsce.

*** Ruch Chorzów - Start Elbląg 27:33 (16:17)**
START: Hypka, Żarnoch - Dworniczuk 4, Gęga 5, Owczarek 1, Knežević 3, Weber 5, Zabielny 2, Głębocka 2, Costa 6, Stapurewicz 2, Tarczyluk 3, kary: 6 min

Start pojechał do Chorzowa po trzy punkty i cel zrealizował, chociaż zespół trenera Romana Monta wystąpił tylko w 12-osobowym składzie, w tym były dwie bramkarki! Wynik „otworzyła" Nikola Owczarek, a w 9. min po rzutach Igi Dworniczuk oraz Weroniki Weber przyjezdne wygrywały 6:4. Wystarczyła jednak chwila dekoncentracji i chorzowianki zdobyły trzy bramki z rzędu. Od tego momentu trwała wymiana ciosów, w której do przerwy minimalnie lepsze okazały się elblążanki.
W drugiej połowie trener Mont zrobił korektę w ustawieniu defensywnym - elblążanki zaczęły grać agresywniej, na pograniczu faulu. Najważniejsze, że zmiana przyniosła efekt, bo w 36. min Start odskoczył na trzy trafienia (20:17). Dziesięć minut później przewaga gości wzrosła do pięciu bramek (26:21), a że Start nadal nie odpuszczał, więc chorzowianki nie były w stanie odrobić tej straty.
- Pierwsza połowa była dość trudna - ocenił elbląski szkoleniowiec. - Straciliśmy wtedy kilka piłek, które dały chorzowiankom okazję do nawiązania walki. W drugiej połowie po korekcie ustawienia zespół zaczął lepiej funkcjonować. Zagraliśmy też z większą determinacją, dlatego odnieśliśmy w pełni zasłużone zwycięstwo.
W niedzielę o godz. 18 Start podejmie Piotrcovię.

*** Pozostałe wyniki 2. kolejki:** Piotrcovia Piotrków Tryb. URBIS Gniezno 34:31 (18:19), Eurobud JKS Jarosław - Zagłębie Lubin 17:26 (7:9), Galiczanka Lwów - FunFloor Lublin 23:31 (10:15), KPR Kobierzyce - Młyny Stoisław Koszalin 28:25 (13:14)

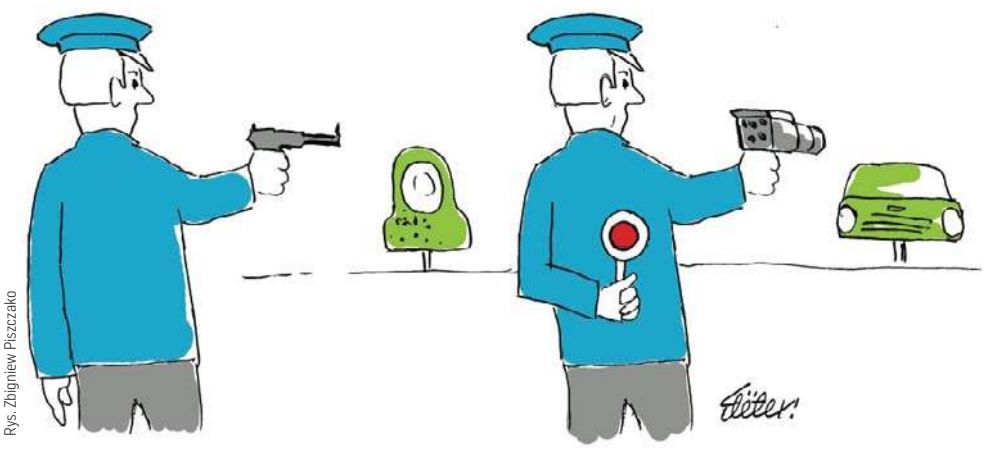
Rys. Zbigniew Piszczako

PO 2 KOLEJKACH

1. Kobierzyce	6	47:26
2. Start	6	65:48
3. Zagłębie	6	56:39
4. FunFloor	6	49:32
5. Piotrcovia	3	56:61
6. Galiczanka	3	55:60
7. Koszalin	0	54:60
8. Eurobud	0	43:56
9. URBIS	0	52:66
10. Ruch	0	49:78

PIŁKA NOŻNA\\\ Na zakończenie 11. kolejki II ligi Polonia Warszawa zremisowała 1:1 z Kotwicą Kołobrzeg. Goście objęli prowadzenie już w 1. minucie, ale w 17. min warszawski beniaminek doprowadził do remisu.

PO 11 KOLEJKACH

1. Kotwica	29	23:9
2. Znicz	20	18:14
3. Kalisz*	19	20:12
4. Zagłębie II	18	19:23
5. Polonia*	17	18:11
6. Wisła	17	20:14
7. Olimpia	17	16:11
8. Jastrzębie	16	13:12
9. Górnik	15	14:14
10. Garbarnia	14	23:22
11. Stomil	14	13:13
12. Śląsk II	13	15:19
13. Lech II	11	17:19
14. Radunia	11	20:23
15. Pogoń	10	14:19
16. Hutnik	10	19:26
17. Siarka	9	17:26
18. Motor	7	9:21

* mecz mniej

TENIS STOŁOWY\\\ W 2. kolejce I ligi kobiet Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński pokonał 8:2 Chrobrego Międzyzdroje
*** Inne wyniki:** Energa Manekin Toruń - Luvena Luboń 5:5, MRKS Gdańsk - Agro Sieć Chełmno 6:4, Stella Niechan Gniezno - Energa ZRB Mar-Bruk Luzino 4:6, Wamet Dobry Wiązar Dąbcze - Dojlidy Białystok 5:5. **Czołówka tabeli po 2 kolejkach:** 1. Luzino - 4; 2. Dojlidy - 3; 3. Polmlek - 3; 4. MRKS 3; 5. Wamet - 3.
>>> 2. kolejka I ligi mężczyzn: Poltarex Pogoń Lębork - Energa Morliny Ostróda I 5:5, Energa Morliny Ostróda II - Darz Bór Karnieszewice 1:9, Dekorglass Działdowo II - Energa Manekin Toruń II 6:4, AZS AWFiS Balta Gdańsk II - Jawa Catering Gorzovia Gorzów Wlkp. 7:3. **Czołówka tabeli:** 1. Darz Bór - 4; 2. Energa Morliny I - 3; 3. Dekorglass II - 2; 4. AZS AWFiS II - 2; 5. Jawa - 2 (...) 11. Energa Morliny II - 0.

SPORT W TV\\\ **Piłka ręczna.** PGNiG Superliga: Górnik Zabrze - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski (18.10 TVP Sport)
*** Tenis.** Turniej WTA w Tokio (10, 12 Canal+ Family, Canal+ Sport)
*** Żużel.** Liga szwedzka. Mecz fazy play-off (18.55 Eleven Sports 1)

JK, DRYH

eprasa.pl c0dedb6750

SZCZĘŚLIWI LUDZIE NA MIEJSKIEJ PLAŻY

BIEGI Cosmas Kyeva i Natalia Semenovich zwyciężyli w Alior Bank VI Ukiel Olsztyn Półmaratonie. Emocji nie zabrakło, a że bieganie sprzyja wytwarzaniu w organizmie endorfin, więc szczęśliwych ludzi na Plaży Miejskiej również nie brakowało.

Nie ma czegoś takiego jak zła pogoda, są tylko zbyt delikatni ludzie – mawiał Bill Bowerman, legendarny trener Steve'a Prefontaina (w latach 70. XX wieku spopularyzował bieganie - red.) i współzałożyciel firmy Nike. W niedzielę na olsztyńskiej Plaży Miejskiej próżno było szukać „delikatnych ludzi", albowiem miłośnicy biegania stanowią nad wyraz twardą społeczność, której zwykła przyświeca dewiza Winstona Churchilla: „Nigdy, nigdy, nigdy się nie poddawaj".

Punktualnie o godz. 10.15 malownicze tereny Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel zamieniły się w biegową arenę zmagań, na której entuzjaści najprostszej formy ruchu realizowali swoją pasję. Cała zabawa zaczęła się od rywalizacji najmłodszych adeptów lekkiej atletyki w wieku od 2 do 14 lat. Dopingowane przez dziadków, rodziców, ciocie i wujków maluchy ścigały się na dystansach od 200 m do 800 m, a ich starty przysporzyły niemniej emocji niż walka profesjonalistów. W tym miejscu warto bowiem podkreślić, że choć Alior Bank Ukiel Olsztyn Półmaraton to przedsięwzięcie zaadresowane do możliwie szerokiego spectrum biegaczy, niejako z założenia mające sprzyjać aktywizacji społecznej i propagowaniu zdrowego stylu życia, to tegoroczna impreza, w której wzięło udział 600 biegaczy w wieku od 2 do 70 lat, okazała się niezwykle udana pod względem stricte sportowym. Ale po kolei.

KENIJSKO-UKRAIŃSKIE ZWYCIĘSTWO

Gdy w samo południe prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz dał sygnał do startu biegu głównego na dystansie 21 km i 97 metrów, ponad 300 atletów ruszyło do boju, walcząc o rekordy życiowe i jak najwyższe miejsca w poszczególnych klasyfikacjach. Murowanym faworytem wśród panów zdawał się być Kenijczyk Cosmas Kyeva, który w swojej karierze półmaraton potrafił już przebiec w 1:02.32. Reprezentant światowej ojczyzny biegów długich legitymuje się także imponującym rekordem życiowym na królewskim dystansie. Dość powiedzieć, że jego życiówka w maratonie to 2:09.57. I choć przywołane rezultaty zostały uzyskane dobre kilka lat temu, to trzydziestosiedmioletni Kyeva nadal trzyma formę, o czym dobitnie świadczy jego tegoroczny season best w półmaratonie (1:04.45). W niedzielę trudno jednak było spodziewać się wyników poniżej 1:05, gdyż trasa Ukiel Półmaratonu, eufemistycznie mówiąc, do najłatwiejszych nie należy. Mimo to nasz kenijski gość pokazał klasę, przecinając linię mety w czasie 1:07.32. Tuż za jego plecami finiszował Ukrainiec Bogdan Semenovich (1:07.47), a na najniższy stopień podium wskoczył Paweł Najmowicz (1:12.49). Cieszący się ze zwycięstwa Cosmas Kyeva przyznał, że nieczęsto zdarza mu się startować w tak urokliwych, a zarazem wymagających okolicznościach przyrody. – Macie super trasy do biegania, na których można zrobić fajny i naprawdę ciężki trening – powiedział triumfator Alior Bank VI Ukiel Olsztyn Półmaratonu, który - jak na Kenijczyka przystało - z autopsji wie, co znaczy ciężki trening.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli płci pięknej, równych sobie nie miała Natalia Semenovich (1:20.56) – prywatnie żona Bogdana Semenovicha, która wyprzedziła uznaną olsztyńską biegaczkę Magdalenę Trzeciak (1:25.25) oraz Lidię Kołomańską (1:30.15). Pani Magdalena po biegu nie ukrywała, że Ukiel Półmaraton jest imprezą szczególnie bliską jest sercu.

- Jako rodowita olsztynianka zawsze z przyjemnością staję na starcie tego biegu. Start „u siebie" wyzwala we mnie dodatkowego emocje. Poza tym atmosfera podczas olsztyńskich biegów bardzo mi odpowiada, dlatego za rok również możecie spodziewać się mojej skromnej osoby na starcie – powiedziała Magdalena Trzeciak.

BIEGACZ ZROZUMIE BIEGACZA

Wpadających co chwila na metę biegaczy pamiątkowymi medalami dekorował olsztyński prezydent, notabene były lekkoatleta, który swego czasu 1000 m potrafił przebiec w 2:30.

- Niezmiernie cieszy mnie dzisiejsza frekwencja. Blisko 600 uczestników mówi samo za siebie i pokazuje, że w Olsztynie jest klimat nie tylko do biegania, ale po prostu do aktywnego spędzania wolnego czasu. Wszyscy wiemy, że sport to zdrowie, ale żeby przebiec półmaraton, trzeba mieć charakter i być odpowiednio przygotowanym. Jestem więc pełen podziwu dla biegaczy, których cechy wolicjonalne są godne pochwały – powiedział Piotr Grzymowicz, dodając, że świetny klimat podczas Ukiel Olsztyn Półmaratonu i infrastruktura CRS Ukiel stanowią atuty, które dają nadzieję, że impreza będzie się dynamicznie rozwijać w najbliższych latach.

TERAZ CZAS NA MARATON?

Rywalizacja dzieci, półmaraton oraz bieg towarzyszący na dystansie 5 km łącznie zgromadziły 600 osób, co - biorąc pod uwagę wychodzenie z popandemicznej rzeczywistości - jest nader obiecującym wynikiem. Wzrost nagród finansowych sprawił, że do stolicy krainy tysiąca jezior zawitali zawodnicy i zawodniczki, jakich nieczęsto można spotkać na olsztyńskich ścieżkach i ulicach. Naturalnie pod tym względem Olsztyn nie ma się czego wstydzić, gdyż niejeden miejscowy biegacz zapewne nieraz na biegowym szlaku spotkał Aleksandrę Lisowską, tegoroczną mistrzynię Europy w maratonie.

Zadowolenia nie kryli też organizatorzy całego przedsięwzięcia: Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, oraz Paweł Rutkowski, właściciel firmy root: OR Paweł Rutkowski. Nawiasem mówiąc, uśmiechy na ich twarzach były jak najbardziej uzasadnione, albowiem pod względem organizacyjnym impreza była dopięta praktycznie na ostatni guzik

– By wejść do świata joggingu, tak naprawdę potrzebujemy jedynie trzech rzeczy: dobrych butów, wygodnego stroju i dużej dozy motywacji, która zazwyczaj rośnie z każdym kolejnym treningiem. OSiR od lat organizuje najważniejsze wydarzenia biegowe w województwie warmińsko-mazurskim. Ukiel Olsztyn Półmaraton oraz Bieg Jakubowy to nasze flagowe przedsięwzięcia – mówi Jerzy Litwiński, po czym dodaje, że zdaje sobie sprawę z tego, że trasa nad Ukielem nie sprzyja biciu życiówek, ale jak podkreśla: „Mając takie tereny, powinniśmy je wykorzystać".

Alior Bank VI Ukiel Olsztyn Półmaraton przeszedł do historii. Kto wie, może sukces imprezy sprawi, że w Olsztynie już niedługo doczekamy się rywalizacji na królewskim dystansie?

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

PÓŁMARATON W OBIEKTYWIE

Fot. archiwum domowe

Fot. Andrzej Sprzączak

Fot. Andrzej Sprzączak

Fot. Andrzej Sprzączak

Fot. Andrzej Sprzączak

eprasa.pl c0dedb6750

MISTRZEM EUROPY KOSZYKARZY ZOSTALI HISZPANIE, KTÓRZY W FINALE POKONALI 88:76 FRANCJĘ. W MECZU O 3. MIEJSCE POLACY PRZEGRALI 69:82 Z NIEMCAMI.

REPREZENTACYJNY DEBIUT OLAFA

TENIS W rozegranym w Inowrocławiu meczu Pucharu Davisa Polacy pokonali 5:0 Indonezję, dzięki czemu zapewnili sobie udział w barażach o awans do Grupy Światowej I. Dwa punkty dla biało-czerwonych zdobył Olaf Pieczkowski z Olsztyna.

*** Polska - Indonezja 5:0**
Kamil Majchrzak - Nathan Anthony Barki 6:0, 6:0, **Olaf Pieczkowski - Rifqi Fitriadi 7:5, 6:0,** Łukasz Kubot/Jan Zieliński - Nathan Anthony Barki/Christopher Rungkat 6:3, 6:4, Kamil Majchrzak - Tegar Wibowo 6:0, 6:1, **Olaf Pieczkowski - Lucky Kurniawan 6:4, 6:2**

Fot. archiwum domowe

Olaf Pieczkowski (w środku): - Cieszę się, że w reprezentacji fajnie zostałem przyjęty przez chłopaków. I na dodatek wygrałem dwa mecze

To był dla mnie niesamowity tydzień, wyjątkowy pod każdym względem, bo miałem okazję trenować z czołowymi polskimi tenisistami - przyznaje Olaf Pieczkowski. - To wspomnienie zostanie we mnie na zawsze, bo gra w daviscupowej reprezentacji była moim marzeniem od czasu, gdy jako ośmiolatek pojechałem z tatą na mecz Polska - Chorwacja. Pojedynek z Indonezją był dla mnie niesamowitym doświadczeniem, cieszę się też, że w reprezentacji fajnie zostałem przyjęty przez chłopaków. I na dodatek wygrałem dwa mecze - dodaje olsztyński tenisista, którego trenerami kolejno byli Kuba Podliński, Roman Pasyniuk i Mikołaj Borkowski, a od niedawna Marcel de Coudray.

- TO DOPIERO POCZĄTEK MOJEJ KARIERY ZAWODOWEJ I REPREZENTACYJNEJ, WIĘC PRZEDE MNĄ PEWNIE JESZCZE WIELE TAKICH MECZÓW. ALE TEN W INOWROCŁAWIU ZAWSZE BĘDZIE TYM NAJWAŻNIEJSZYM – NIE MA WĄTPLIWOŚCI OLAF PIECZKOWSKI.

Z Inowrocławia młody tenisista nie wrócił jednak do Olsztyna, tylko pojechał na południe, by zagrać w finale drużynowych mistrzostw Czech do lat 18. „Jego" Agrofert Prostejov pokonał 5:4 Spartę Praga, a olsztynianin dołożył do tego swoje trzy korony, wygrywając singla i debla. - Radość była wielka, bo był to pierwszy od dawna taki sukces klubu z Prostejova - wyjaśnia Olaf, który wczoraj wreszcie dotarł do domu, ale tylko na chwilę, bo w czwartek w Poznaniu zaczynają się drużynowe mistrzostwa Polski do lat 18. - Będzie to mój ostatni występ wśród juniorów - stwierdza Pieczkowski, którego do tego turnieju wypożyczył AZS Poznań. - Potem skupię się już na rywalizacji z seniorami. Do końca roku w światowym rankingu ATP chciałbym dojść do miejsca w przedziale 700-750., bo wtedy mógłbym bez eliminacji dostawać się do głównych turniejów - kończy olsztynianin, który obecnie jest w rankingu na 914. pozycji.

- W ostatnim czasie Olaf zrobił kolejny duży krok - nie ma wątpliwości Roman Pasyniuk, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Tenisowego oraz były trener Pieczkowskiego. - Widać, że się systematycznie rozwija, na co bez wątpienia miało wpływ to, że wcześniej nie był przetrenowany i wyeksploatowany, dzięki czemu teraz powoli krok po kroku wspina się po tenisowej drabince. Ktoś może powiedzieć, że Indonezja nie była zbyt silnym rywalem, ale Olaf wykorzystał swoją szansę, wygrywając dwa mecze, no i wynik poszedł w świat - kończy prezes Pasyniuk.

Dumy z ostatnich wyników Pieczkowskiego nie ukrywa także Krzysztof Badurek, prezes Klubu Tenisowego Jakubowo Olsztyn.

- TENIS NA WARMII I MAZURACH MA SWOJĄ HISTORIĘ, ZAWODNIKÓW I TRENERÓW ORAZ WIELE INDYWIDUALNYCH I DRUŻYNOWYCH SUKCESÓW I MEDALI MISTRZOSTW POLSKI - WYLICZA PREZES BADUREK. - ALE TAKIEGO WYDARZENIA, CZYLI POWOŁANIA NA MECZ PUCHARU DAVISA, JESZCZE W NASZEJ HISTORII NIE BYŁO.

Co prawda w tym roku Olaf wystąpił we wszystkich juniorskich turniejach Wielkiego Szlema, ale mimo wszystko powołanie do kadry narodowej seniorów było niespodzianką. Bardzo miłą, ale jednak niespodzianką. Obecne wyniki Pieczkowskiego są efektem wieloletniego zaangażowania rodziców oraz ciężkiej pracy kolejnych trenerów i macierzystego klubu. Jednak jeszcze przed nim długa droga, bo tak naprawdę Olaf dopiero zaczyna karierę w zawodowym tenisie. Do tej pory zgromadził już 13 punktów w rankingu ATP i powoli pnie się w górę. Jako prezes mam nadzieję, że Olaf będzie znakomitym przykładem dla trenujących w naszym klubie dzieci i młodzieży, że w Olsztynie także można zdobyć szlify do wspaniałej kariery sportowej - kończy Krzysztof Badurek.

*** W barażach o awans do Grupy Światowej I rywalem Polaków prawdopodobnie będą Bułgarzy.**

ARTUR DRYHYNYCZ

RANKING ATP

1. Carlos Alcaraz - 6740 pkt; 2. Casper Ruud - 5850; 3. Rafael Nadal - 6100; 4. Danił Miedwiediew - 4565; 5. Alexander Zwieriew - 5540; (...) 100. Denis Kudla - 516; 200. Gastao Elias - 247; 300. Oriol Roca Batalla - 163; 400. Samuel Vincent Ruggeri - 108; 500. Konstantin Krawczuk - 64; 600. Mirko Martinez - 44; 700. Giorgio Tabacco - 30; 800. Cayetano March - 21; 900. Matt Kuhar - 14; **914. Olaf Pieczkowski - 13**.

eprasa.pl c0dedb6750